Należność pocztowa opłacona. Cena 30 gr. Warszawa, 16 października 1927 r.

NOWOŚCI

POLITYCZNE I GOSPODARCZE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ODBUDOWY EKONOMICZNEJ KRAJU ORAZ WZMOCNIENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

Nr. 50 WARSZAWA - ŁÓDŹ - LWÓW - POZNAŃ - KRAKÓW - WILNO Rok I

UROCZYSTOŚCI WILEŃSKIE



Rewja wojsk na Placu Katedralnym przed Marszałkiem Piłsudskim.

W rocznicę zgonu Kościuszki

W sobotę dn. 15 b. m. przypadła sto dziesiąta rocznica zgonu Kościuszki, jednego z największych bohaterów narodowych, przedstawiciela idei niepodległości.

W myśl tej idei Kościuszko nie oglądał się na pomoc obcych, siły do walki chciał wykrzesać z łona samego narodu przez usunięcie wszelkich różnic, dzielących mieszkańkich różnic, dzielących Polaków.

Do tego celu zmierzał słynny „Manifest Połaniecki", który był uzupełnieniem Konstytucji 3-go Maja. Kościuszko pragnął zjednać dla swej idei wszystkich, nie wyłączając mieszczan, chłopów, a nawet Żydów.

Dlatego idea Kościuszki żyć będzie zawsze wśród społeczeństwa polskiego.

Kto będzie doradcą finansowym?

Stanowisko doradcy finansowego a zarazem członka rady Banku Polskiego ze strony konsorcjum obejmie p. Charles Dewey, obecny podsekretarz stanu w sekretarjacie stanu do spraw finansowych przy rządzie St. Zjednoczonych A. P. P. Dewey, najbliższy współpracownik p. Mellona jest jednym z najwybitniejszych znawców spraw finansowych świata.

Dowód zaufania świata

Pożyczka zagraniczna wbrew nadziejom naszych **„kleskowców“** została zawarta!

Finansiści zagraniczni przyjęli wszystkie warunki, dyktowane im przez Rząd Polski, poszli na jak najdalej idące ustępstwa i zobowiązali się dostarczyć Polsce

72 miljony dolarów.

Wbrew opinji demagogów partyjnych, którzy głosili, iż bez ich podpisu Rząd J. Piłsudskiego nie zdobędzie kredytu zagranicznego wbrew knowaniom Niemiec, które zainscenizowały w ostatniej chwili zatarg litewsko-polski, **banki całego świata pośpieszyły z pomocą kredytową Polsce**, dając tem samem dowód, iż mają do nas **zaufanie.**

Nowa pożyczka jest zawarta na warunkach b. dogodnych.

Rząd Wł. Grabskiego uzyskał pożyczkę Dillonowską (35 mil. dol.) po kursie emisyjnym śmiesznie niskim, oprocentowaniu 8% i cenie wykupu, po 25 latach — 105.

„Genjusz finansowy“ Endecki, p. Kucharski i p. Hamerling pertraktowali o pożyczkę na jeszcze gorszych warunkach.

Pożyczki, zawarte pod zastaw monopolu tytoniowego — 400 mil. lirów i pod zastaw monopolu zapałczanego były wprost poniżające dla naszego stanowiska mocarstwowego, a ich ukryte oprocentowanie, w formie **zysku z dostaw tytoniu i dzierżawy monopolu zapałczanego, dochodzi 12 — 15% rocznie.**

Natomiast obecna pożyczka udzielona nam przez **Międzynarodowy Związek Banków** nie jest zabezpieczona, jak Dillonowska, na dochodach kolei i akcyzie cukrowej, a przez zastrzeżenie możności wykupu po 10 latach daje rządowi możność wykupienia jej w odpowiedniej chwili.

Wicepremjer Prof. K. Bartel w swem przemówieniu programowem w Sejmie dn. 11 lutego 1927 r. oświadczył, iż **„nie ogłoszenie programu użycia pożyczki zagranicznej, ale sama sprawa wytworzenia takich warunków w Polsce, aby pożyczka zagraniczna stała się możliwą, jest naszem najistotniejszem i najbardziej doniosłem zadaniem“.**

Dzięki niezmordowanej i konsekwentnej pracy, **Rząd Marszałka J. Piłsudskiego** utrzymał równowagę budżetową powiększył zapas złota i walut w Banku Polskim, podniósł zaufanie zagranicy do Państwa Polskiego.

Rzeczpospolitę Polską przestano wreszcie traktować, jako **„Saison staat“**, gdzie różne partyjki wodzą się za łby — lecz zaczęto nas uważać za wielki naród, który godzien jest poparcia całego świata.

Dzięki temu zaufaniu otrzymaliśmy pożyczkę 72 mil. dol., na 7% rocznie przy kursie emisyjnym 92, a kursie wykupu 103.

Na takich warunkach otrzymują tylko pożyczki wielkie mocarstwa światowe!

Z chwilą jednak, gdy pożyczka jest już podpisana, konieczne jest opracowanie szczegółowego planu jej rozdziału.

Według ostatecznych postanowień pożyczka ma być zużyta częściowo na powiększenie kapitału Banku Polskiego, częściowo na stworzenie rezerwy skarbowej w razie ew. deficytów, częściowo na wycofanie biletów 5-cio złotowych i zmianę ich na bilety Banku Polskiego, częściowo na zakup srebra celem dokonania konwersji drugiej połowy biletów państwowych na monety srebrne, częściowo na likwidację płynnego długu skarbu państwa (6 proc. bilety) i częściowo na cele inwestycyjne dla przedsiębiorstw państwowych oraz rolnictwa.

Należy jednak przypuszczać, iż plan ten nie jest jeszcze ostateczny. Powinna być zwołana specjalna **Narada Gospodarcza**, w której odpowiedni udział winien być zapewniony przedstawicielom **drobnego rolnictwa i rzemiosła**, celem opracowania programu zużycia pożyczki amerykańskiej na cele produkcyjne: **podniesienie naszego wytwórstwa krajowego celem utrzymania aktywności bilansu handlowego i popieranie rolnictwa, celem umożliwienia eksportu jego płodów zagranicę.**

Bo otrzymując pożyczkę, nie możemy zapominać, iż ją będziemy musieli zwrócić **w walucie zagranicznej i w obcej walucie płacić od niej procenty!** *A. Z.*



Jeden ze starszych kościołów wileńskich.

Plan stabilizacyjny złotego

Rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które się ukazały w „Dzienniku Ustaw“ zawierają następujący plan stabilizacyjny:

Plan stabilizacyjny zgodnie z oświadczeniem p. ministra skarbu z dn. 21 z. m., składa się z czterech części.

Pierwsza część poświęcona jest zasadom **polityki budżetowej i administracji skarbowej**, część druga zajmuje się kwestjami monetornemi i zmianą statutu **Banku Polskiego**, część trzecia określa kompetencje doradcy; wreszcie część czwarta omawia plan **zużycia pożyczki.**

Ze szczegółów wymienić należy, że według planu stabilizacyjnego kapitał Banku Polskiego podwyższony zostanie do **150 milj. zł.**, że zmiany statutu umożliwią wybór doradcy na członka Rady Banku Polskiego, dalej, że umożliwią rewizję artykułów, dotyczących pokrycia bilansu Banku w duchu zaleceń misji prof. **Kemmerera.**

Określenie charakteru doradcy, którego wyborem zajmie się Rada Banku Polskiego, znajduje się w zakresie wykonania planu stabilizacyjnego i zużycia pożyczki. Ewentualne spory zdecydowano oddawać do decyzji superarbitra, wybranego przez dwóch arbitrów, jest to zwykły arbitraż kupiecki.

Plan zużycia pożyczki

Plan stabilizacyjny przewiduje wydatkowanie:

75 miljonów zł. na powiększenie kapitału Banku Polskiego; 140 milj. zł. na przyjęcie przez B. P. połowy emisji skarbowej; 90 mlji. zł. na konwersję połowy emisji skarbowej na monety srebrne; 25 milj. zł. lub sumy, jakie będą potrzebne, na umorzenie długu płynnego skarbu; 75 milj. zł. na utworzenie płynnej rezerwy skarbowej; pozostałość zaś przeznacza głównie na kredyty rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych.

W zakończeniu plan stabilizacyjny określa rolę doradcy amerykańskiego; w ciągu trzech lat ma on być doradcą rządu za pośrednictwem ministra skarbu w sprawach stabilizacji i pełnić funkcje przedstawiciela banków zagranicznych w kwestji zwalniania wpływów z pożyczki.

Wielki wiec protestacyjny w Wilnie

Dn. 9 b. m. odbył się w godzinach popołudniowych wielki wiec, protestujący przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu litewskiego, skierowanym przeciwko polskiemu szkolnictwu. Na wiec przybyły tłumy publiczności.

Wiec otworzył mec. Szyszkowski, zapraszając prezydjum w osobach pp. red. Kodzia i Olszewskiego, mec. Engla, ks. Olszewskiego, p. Obzierskiego, p. Wilamowicza, dr. Władyczkę, Świechowskiego i Zabielskiego.

Partję Pracy reprezentowali dr. Brokowski i p. Świderski.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił mec. Szyszkowski.

Po wysłuchaniu przedstawicieli wszystkich stronnictw uchwalono jednomyślnie następująca rezolucje:



Herb Wilna.

„Zebrani na wiecu w sali miejskiej dnia 9-go października 1927 r. zwołanym przez przedstawicieli skonsolidowanych w związku z uciskiem Polaków na Litwie polskich grup politycznych w Wilnie, stwierdzając, że prowadzona przez rząd litewski akcja w celu zohydzenia przed swym narodem wszystkiego, co polskie, sztucznie wytwarza w tym bratnim, zamieszkałym o miedzę z nami, narodzie nieprzejednanych wrogów, że rząd litewski zastosowaną względem polskości polityką represji, ucisku i wynarodowienia niszczy polski stan posiadania, oświatę polską i polskie życie kulturalne w państwie litewskiem.

że Polska unika konfliktu z Litwą, gdyż nie chce ani przelewu krwi, dwu bliskich sobie narodów, ani też zniszczenia niepodległego bytu państwa litewskiego,

że rząd litewski, zachęcony bezkarnością swej polityki zastosował w ciągu ostatnich miesięcy środki, które zniszczyły całkowicie polską oświatę ludową i kilkadziesiąt tysięcy polskich dzieci skazanych zostało na wynarodowienie lub też nieuctwo, a wierni polskości ich nauczyciele więzieni i prześladowani,

że rząd litewski posuwa się ostatnio do rzucenia Polsce wyzwania, zamierzając w projektowanych zmianach konstytucji litewskiej ogłosić Wilno, stanowiące nierozerwalną część Rzeczypospolitej Polski, za stolicę swego państwa,

że represje, zastosowane przez rząd polski w odpowiedzi na ucisk Polaków rozumiemy jako środek bynajmniej niemający charakteru zemsty względem Litwinów miejscowych, których potrzeb kulturalnych nikt w Polsce nie neguje, a tylko jako zapoczątkowanie wysiłków w celu unormowania stosunków, wytworzonych przez rząd litewski —

zebrani na wiecu uroczyście oświadczają, że nie dopuszczą do gnębienia polskości, nie dadzą deprawować polskich dzieci i nie osłabią wysiłków, skierowanych w celu zapewnienia Polakom w państwie litewskiem swobodnego rozwoju polskiej oświaty i kultury, — że w trosce o słuszne prawa narodowe Polaków na Litwie, naród polski jest jednomyślny i solidarny,— że poprze wysiłek przez rząd polski w tej dziedzinie podjęty, — że domaga się od niego, by nie ustał w tym kierunku i uwieńczył go dziełem zapewnienia wolności przekonań narodowych dziś prześladowanych rodakom na Litwie.

W rocznicę wyzwolenia Wilna

W przeddzień uroczystości oswobodzenia Wilna wrzały gorączkowe przygotowania do obchodu. Domy udekorowano flagami o barwach państwowych, niektóre gmachy okazale iluminowano.

W niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. pół do dziewiątej przybył do Wilna Marszałek Piłsudski w towarzystwie min. Dobruckiego, Staniewicza i przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych Knolla.

Pana Marszałka powitali na dworcu: obecny w Wilnie min. Składkowski, dyr. Świtalski, wojew. Raczkiewicz, prezydent miasta dr. Folejewski, wice-prezydent Czyż, gen. Konarzewski, gen. Litwinowicz, przedstawiciele duchowieństwa, senat akademicki oraz reprezentanci organizacji społecznych. Z dworca Marszałek odjechał do rodziny.

O godz. pół do jedenastej rozpoczęło się w Bazylice solenne nabożeństwo, odprawione z okazji rocznicy oswobodzenia Wilna przez ks. biskupa Michalkiewicza w asystencji licznego duchowieństwa. Obecni byli m. in. ks. biskup Bandurski i ks. arcybiskup Jałbrzykowski.

Po mszy rozpoczęła się defilada całej załogi wileńskiej i przysposobienia wojskowego, którą przyjął gen. Żeligowski w otoczeniu generalizacji, ministrów, wojewody i przedstawicieli władz.

O godz. 1 i 6 pp. odbyły się konferencje pod przewodnictwem p. Marszałka Piłsudskiego. Omawiana była na nich sprawa represji, jakie stosuje rząd Litwy kowieńskiej względem mniejszości polskiej.

W godzinach popołudniowych przyjął Marszałek prezydjum wiecu protestacyjnego w osobach pp. Szyszkowskiego, Engla, red. Ostrowskiego i Świderskiego. Prezydjum przedłożyło p. Marszałkowi rezolucje, uchwalone na wiecu, protestujące przeciwko uciemiężeniu rodaków naszych na Litwie Kowieńskiej.

Wieczorem odbył się w domu oficera polskiego raut, wydany przez miasto na cześć Marszałka Piłsudskiego i członków rządu, przybyłych do Wilna. Około godz. 10 wiecz. przybył na raut Marszałek Piłsudski, powitany entuzjastycznie przez zgromadzoną publiczność. Zabawiwszy półtorej godziny, Marszałek opuścił zebranie.



Ks. Biskup Bandurski.

Z ziemi Wileńskiej

Ziemia wileńska przechodziła od czasu wybuchu wojny światowej zmienne koleje, które odbiły się ujemnie w okresie ustalenia państwowości polskiej na tych rubieżach Rzeczpospolitej.

Okupacja niemiecka, bolszewicka i litewska, ciągłe działania wojenne poczyniły w tym kraju wielkie zniszczenia gospodarcze i ekonomiczne. Pozatem nader ożywiona agitacja działaczy antypaństwowych podkopywała zaufanie do polskiego rządu wśród ludności wileńskiej. To też przed rządem naszym otwierało się tu szerokie pole do wytężonej pracy. Praca ta przyniosła pożądane wyniki. Po likwidacji na początku bież. roku organizacyj wywrotowych nastąpiło znaczne uspokojenie się umysłów. Obecnie stosunek ludności Wileńszczyzny do władz państwowych jest b. dobry. Wpłynęły na to w znacznym stopniu zarządzenia gospodarcze, zmierzające do zaspokojenia potrzeb szerokich mas ludności, jak np.: odbudowa terenów, nawiedzonych przez zniszczenia wojenne, pomoc siewna, zakładanie pożyczkowych kas gminnych, inwestycje rolne, podniesienie stanu szkolnictwa, organizacja placówek kulturalnych, a przedewszystkiem energiczna likwidacja organizacji antypaństwowych.

Życie gospodarcze wchodzi już na normalne tory rozwoju: przeprowadzona jest w szybkim tempie komasacja, powstają szkoły rolnicze, wre wytężona praca organizacyj rolniczych. Skarb państwa przychodzi ludności z wydatną pomocą kredytową, rozwija się działalność instytucji drobnego kredytu, ale niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju życia gospodarczego jest udostępnienie rolnictwu korzystania z długoterminowego kredytu. Pozatem konieczne jest otoczenie wydatną opieką nowopowstających drobnych gospodarstw rolnych, ulepszenie i powiększenie sieci dróg komunikacyjnych, stworzenie dogodniejszych warunków eksportowych i importowych oraz szeroka akcja melioracyjna.

Samorządy na terenie województwa wileńskiego zostały powołane do życia niebawem po wkroczeniu wojsk polskich na tereny wschodnie. Pierwsze lata egzystencji samorządów charakteryzowało ciągłe borykanie się z trudnościami natury finansowej. Dopiero ustabilizowanie waluty przyczyniło się do rozwoju twórczej pracy w dziedzinie gospodarki komunalnej. Główne pozycje budżetów samorządów stanowią działy: komunikacji, zdrowia, opieki społecznej, szkolnictwa, rolnictwa i weterynarji.

Duży nacisk kładzie samorząd na akcję w kierunku organizacji kształcenia zawodowego.

Daje się zauważyć również żywą działalność w kierunku budowy i organizacji domów ludowych, które oddadzą wielką usługę sprawie uspołecznienia szerszych mas pracującej ludności wiejskiej i miejskiej.

Mowa przedstawiciela Partji Pracy Dr. Brokowskiego

na wiecu protestacyjnym w Wilnie

„Wysiłki rządu i społeczeństwa polskiego — mówił dr. Brokowski — szły w kierunku, aby nawiązać ten pożyteczny kontakt z bratnim narodem. Dotąd się to nie udało. Nie z winy jednak społeczeńswa polskiego, ale z winy szowinistycznych przywódców narodu litewskiego, zwłaszcza ostatniego rządu Waldemarasa. Nie chcemy jednak wierzyć, aby zarządzenia tego rządu były aprobowane przez społeczeństwo litewskie. Jest to chyba szał, szał rozpaczliwy, który dzisiaj staremu gen. Żeligowskiemu może nasunąć myśl i pożałuje stary generał, że o dwa marsze naprzód nie poszedł. Cierpliwość nasza narażona jest na straszne próby, my, naród dojrzały, musimy się kierować nie odruchem ale głową i sercem miłującem. Czy mała Litwa mogłaby się odważyć na taki krok wobec 30-miljonowej Polski, gdyby nie ci, którzy za nimi stoją, którzy są wrogami pokoju w całej Europie, którym się nie podoba stan wytworzony po wojnie, a zwłaszcza nie podoba się to, że z grobu zmartwychwstał i żyje naród polski, że powstała państwowość polska. Po przez głowy nieodpowiedzialnego rządu Waldemarasa wzywamy społeczeństwo litewskie: „Pracujcie tak, jak i my parcujemy nad wspólnem porozumieniem, a wówczas stosunki się polepszą, wówczas nie będzie tej zwierzęcej nienawiści, która przynosi wstyd 20 wiekowi, przynosi hańbę narodowi, który współżył 500 lat z Polską. Wierzymy, że tam przyjdzie inny rząd, oparty na szerokich masach społeczeństwa litewskiego, odpowiadający ich pożądaniom i ich myślom i z tym rządem mówić będziemy".

* * *



Stacja wodociągowa w Wilnie.

Zjazd delegatów Partji Pracy

W niedzielę, dn. 9 bm. odbył się w Lublinie pod przewodnictwem Dr. A. Bergera *Zjazd delegatów powiatowych Partji Pracy*, oraz posiedzenie *Zarządu Woj. Lubelskiego*.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele *12 kół powiatowych*.

Po zagajeniu zebrania przez *Dr. A. Bergera*, red. *A. Zabęski* zreferował zebranym postulaty II Zjazdu Delegatów Zarz. Woj. w Warszawie. Poczem były omówione sprawy organizacyjne i prasowe.

Następnie na posiedzeniu Zarządu Okręgowego delegaci poszczególnych powiatowych kół złożyli szczegółowe sprawozdania z rozwoju organizacyj Partji Pracy na swych terenach.

Ze sprawozdań tych wynika, iż Partja Pracy zyskała największą ilość zwolenników w powiatach: *lubelskim, janowskim, puławskim, lubartowskim* i *włodawskim*, oraz w *Lublinie*.

Po omówieniu dalszego programu pracy zebranie zostało zamknięte, a następne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego wyznaczono na dzień 23 b. m.

Z działalności Partji Pracy

W niedzielę dn. 9 b. m. odbyło się w Pułtusku zebranie sprawozdawcze miejscowego Koła Partji Pracy, na którem omówiono także plan pracy na najbliższą przyszłość, oraz wybrano delegatów na Kongres Partji Pracy w Warszawie.

Z całej Polski

Wyniki wyborów samorządowych

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do samorządów miejskich w Łodzi, Kielcach, Kaliszu, Łomży i Suwałkach.

Wybory te wykazały znaczne przesunięcie się sił społecznych w miastach na lewo.

Świadczy o tem zdobycie przez komunistów w Łodzi **41 tys. głosów**, podczas gdy w 1922 r. otrzymali ich tylko 14 tys. Również wzrosła ilość głosów oddanych na listę **P. P. S.**, która otrzymała 56 tys. głosów i 23 mandaty, gdy przy poprzednich wyborach uzyskała tylko 19 tys. głosów i 9 mandatów.

Wzrost wpływów socjalistycznych nastąpił skutkiem zupełnej klęski **N. P. R.** prawicy, która dzięki kompromitacji swego przywódcy Popiela nie uzyskała **ani jednego mandatu**. Natomiast N. P. R. lewica zyskała 13 tys. głosów — 5 mandatów, straciła wskutek tego N. P. R. 15 mandatów na rzecz socjalistów.

Również partje prawicowe poniosły dotkliwą klęskę. **Endecja** zdobyła 3 mandaty zamiast 14, **Ch. D.** ocaliło tylko 5 mandatów z dawnych dziesięciu.

Natomiast ugrupowania środkowe, które nie były dotychczas reprezentowane w samorządzie Łódzkim, uzyskały łącznie **6 mandatów.**

Rzemieślnicy i przemysłowcy 4 mandaty, b. wojskowi i pracownicy po jednym.

W **Kaliszu** zaś ugrupowania centrowe uzyskały 2 mandaty na listę Nr. 12. Z ramienia Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego weszli: Glinicki Stefan, inspektor szkolny i Dr. Niepokojczycki Karol, dr. medycyny, zastępcą Dreszer Henryk.

W **Kielcach** centrum przeprowadza 4 radnych, a w **Grodnie** blok demokratów, Partji Pracy i chadeków przeprowadza łącznie **10 radnych.**

Te pierwsze jaskółki wyborcze zwiastują, iż w ciągu ostatnich lat nastąpiła daleko idąca zmiana poglądów w społeczeństwie.

Znika z powierzchni **N. P. R. prawica**, topnieją szeregi **Endecji**, a wzmacniają się szeregi **centrum społecznego.**

Pomnik Żeromskiego w Nałęczowie

W pięknym zakątku ziemi Lubelskiej, pomiędzy wzgórzami, poprzecinanemi uroczymi wąwozami, wśród barwnej zieleni, rozległego parku, wznosi się stary Nałęczów, senjor uzdrowisk polskich. Historja 130 lat egzystencji chlubnie świadczy o roli, którą Nałęczów odegrał w życiu kulturalnem społeczeństwa polskiego. Jako placówka nawskroś polska, gromadził on w okresie zmagań duca polskiego z przemocą najeźdźców najwybitniejsze siły świata literackiego i artystycznego. Tu przebywał Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Kazimierz Gliński, Andriolli i wielu innych, ale nikt z nich tak nie ukochał nałęczowskiego uroczyska, jak Stefan Żeromski. Mieszkając i tworząc w Nałęczowie przez długie lata zrósł się Żeromski do tego stopnia z jego swoistem pięknem, że nie było dlań droższego miejsca na kuli ziemskiej nad ten skromny, bezpretensjonalny kącik. A szczególnie gdy później w ziemi tej złożył prochy ukochanego syna Adasia i na mogiłce jego nawprost okien swej „Chaty“ wybudował wspaniałe mauzoleum, jako widomy wyraz bólu po stracie najdroższej istoty swego życia, bólu, z którego się wyskarżył we „Wspomnieniu o Adamie Żeromskim“.

Odszedł ojciec za synem; złączyły się ich dusze, chociaż ciała spoczywają nie razem, wbrew wyraźnym intencjom zmarłego.

Składając hołd świetlanej pamięci Stefana Żeromskiego, Nałęczów najpierwszy w Polsce buduje mu pomnik. Budowę przeprowadza architekt Jan Witkiewicz, bliski druh Żeromskiego, twórca „Chaty“ i „Mauzoleum“. Rzeźbę głowy wykonał Aleksander Żurakowski. Komisja artystyczna Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziła swą opinję o projekcie następującą:

...„dzieło poważne, przemyślane, ujęte i wykonane artystycznie. Podobizna Wielkiego Pisarza odbiega od spopularyzowanych portretów, jest pełna charakteru i wyrazu, swoistego Żeromskiemu“.

Odsłonięcie pomnika ze względów technicznych nastąpi wiosną roku przyszłego. Dzień ten będzie nie tylko świętem Nałęczowa; w tym dniu przed twórcą „Popiołów“ pochylą się wszystkie głowy polskie, zarówno w metropolji, jak i poza jej granicami przebywające.

Dzień oszczędności w Polsce

Przygotowania do propagandy idei oszczędności w dniu międzynarodowego święta oszczędności dn. 31 października — są w pełnym biegu. W propagandzie tej czynny udział weźmie duchowieństwo. Kurja arcybiskupia prześle kurendę do duchowieństwa archidjecezji warszawskiej, wzywająca do udziału w pracach komitetów miejscowych oraz do poparcia akcji oszczędnościowej. Biskupi małopolscy kurendy takie już rozesłali. W niedzielę poprzedzającą „Dzień oszczędności“, księża wygłoszą kazania okolicznościowe.

Komitet wykonawczy biura zjazdów instytucyj oszczędnościowych rozesłał okólnik, przypominający o „Dniu Oszczędności“, wydaje afisze i ulotki propagandowe i poleca broszury w tej sprawie

Dr. Aprill i p. Tchórzewski, prezes zarządu Tow. „Ruch“, zaofiarowali ekrany świetlne do wyświetlania sentencji oszczędnościowych w „Dniu oszczędności“.

Minist. Oświecenia przyrzekło współudział nauczycielstwa w pracach miejscowych komitetów obchodu.

Prezes komitetu, dr. Michciński, wiceprezes P. K. O., wygłosi przez radjo przemówienie okolicznościowe, p. Mrozowski zaś, sekretarz biura, referat o oszczędności.

Obchody miejscowe odbędą się według następującego programu: rozlepianie plakatów, rozdawanie ulotek, wykłady w szkołach, pochody, organizowane przez spółdzielnie i kasy oszczędności. Niektóre komitety lokalne zapewniły sobie wyświetlanie w kinach sentencji oszczędnościowych.

Od Redakcji

Redakcja, zachęcona powodzeniem uprzednio wydanych numerów specjalnych i doceniając znaczenie oszczędności, postanowiła wydać specjalny numer poświęcony temu doniosłemu zagadnieniu.

OSZCZĘDNOŚĆ,

stanowiąca podstawę rozwoju samodzielności gospodarczej Państwa opiera się przedewszystkiem o szerokie warstwy ludności miejskiej, rozumiejąc więc doniosłe znaczenie organizacji drobnego kapitału, przystępujemy do wydawnictwa, któreby zobrazowało poczynanie Stanu Średniego na tem polu.

Zbliżający się

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI“,

31 października r. b. i konieczność zwrócenia uwagi na doniosłe znaczenie indywidualnego oszczędzania szerokim rzeszom naszych czytelników skłoniły Redakcję „Nowości“ do poświęcenia szeregu numerów w okresie Międzynarodowego Święta Oszczędności w sprawie rozbudowy oszczędności w Polsce.

W tym celu powołujemy specjalny Komitet Redakcyjny w skład którego wchodzą wybitni przedstawiciele Izb i organizacyj rzemieślniczych, drobnego kupiectwa i przemysłowców, i który zostanie ogłoszony w dniu 21 października r. b.

Uroczystości w Radzyminie

Dnia 9 b. m. Radzimin był widownią podniosłej uroczystości poświęcenia pomnika-kaplicy na cześć poległych w obronie kraju i stolicy przed zalewem hord Wschodu pięciuset bohaterów boju Radzymińskiego.

Uroczystość ta zgromadziła tłumy publiczności.

Na błoniach pod cmentarzem stanął pułk wojska, przysposobienia wojskowe, „Strzelec". „Młody Pionier", „Sokół", różne delegacje, stowarzyszenia i t. d.

Punktualnie o godz. 12-ej przyjechał Prezydent Rzeczypospolitej. Świtę p. Prezydenta stanowili szefowie kancelarji cywilnej i wojskowej, dyr. Dzięciołowski i płk. Zahorski, oraz adjutanci.

Wraz z p. Prezydentem przybyli autami reprezentanci rządu — minister Meysztowicz, minister Jurkiewicz, wice-minister Car, wice-minister Jaroszyński, oraz wojewoda warszawski Sołtan.

P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się na błonia za cmentarzem gdzie przyjął raport od gen. Rydz-Śmigłego, reprezentującego na uroczystości Marszałka Piłsudskiego, poczem przeszedłszy przed frontem oddziałów, powrócił na cmentarz i zajął miejsce przed kaplicą.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup polowy Gall w licznej asyście duchowieństwa. Pienia religijne wykonał w czasie mszy chór „Echo'.

Po nabożeństwie ks. biskup Gall wygłosił podniosłe kazanie na temat bohaterstwa armji z 20 r., która pod przewodem Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego ocaliła stolicę i ojczyznę od hord bolszewickich.

Opuściwszy kazalnicę ks. biskup Gall odprawił nad jedną z bratnich mogił egzekwia.

Następnie wygłosił niezwykle mocne i piękne przemówienie gen. Rydz-Śmigły.

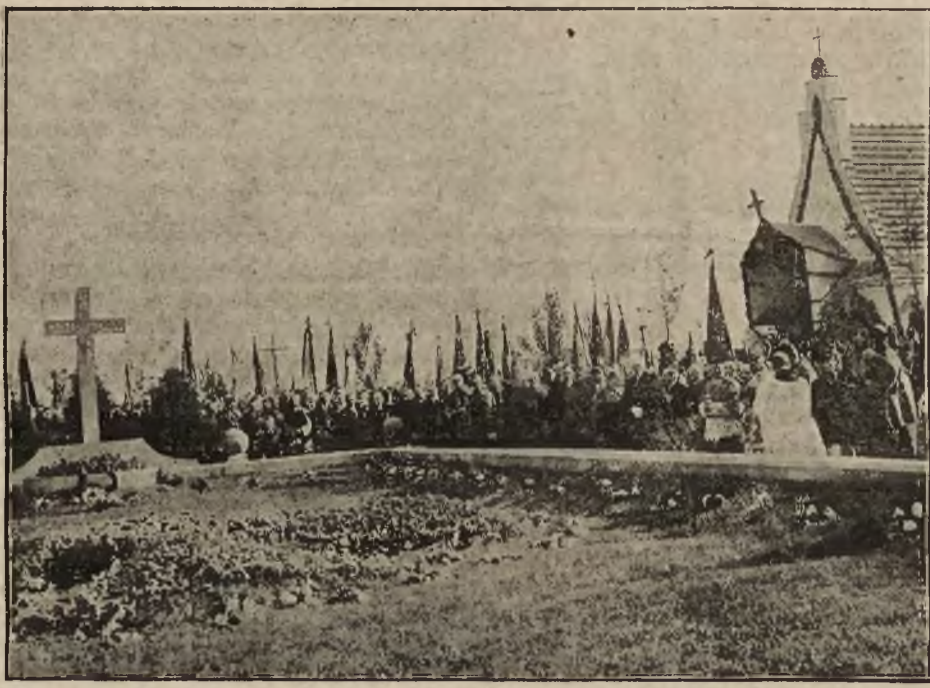
Z kolei na mównicę, obok ołtarza występowali, aby wygłosić przemówienia: imieniem stolicy — wiceprezydent Rady Miejskiej Rogowicz (którego mowę podajemy oddzielnie), imieniem zarządu gł. Polsk. Tow. Opicki nad grobami bohaterów, którego staraniem stanęła kapliczka-pomnik w Radzyminie — p. Nowakowski, wreszcie burmistrz Radzymina p. Marszał.

Po skończonych przemówieniach nastąpił moment niezwykle podniosły w nastroju — długa defilada coś około 300 sztandarów.

Złożenie wieńca od stolicy przez prezydenta Słomińskiego, zakończyło uroczystość na cmentarzu.

P. Prezydent w otoczeniu rządu dyplomacji z przed bramy cmentarnej, przyjął defiladę wojska, policji i oddziałów cywilnych.

O godz.ł 2 min. 40, p. Prezydent Rzeczypospolitej wśród owacyjnych okrzyków, odjechał do stolicy.



Poświęcenie Kaplicy w Radzyminie w obecności P. Prezydenta i delegacyj organizacyj wojskowych i społecznych.

Przemówienie wiceprezesa Rady Miejskiej inż. J. Rogowicza

„Na wezwanie komitetu honorowego dzisiejszej uroczystości z Pierwszym Marszałkiem Polski, Józefem Piłsudskim, jako protektorem i J. E. ks. kardynałem Kakowskim, jako prezesem na czele, stawiła się tu dziś ludność stolicy, aby oddać hołd bohaterskiej pamięci swych obrońców w historycznych dniach sierpniowych 1926 r.

I oto przyszedł dziś lud warszawski na te ukochane mogiły ze świętem wzruszeniem, z tym „dreszczem pielgrzyma, co się ku miejscu świętemu zbliża", przyszedł ze swą sierocą dolą, ze swem samotnem wdowieństwem, z boleścią macierzyńskiego serca, przyszedł „wyszeptać wszystkie żale, winy wypowiadać, jakby bliźniemi przyzwany słowy", przyszedł lud warszawski zadumać się nad wielkością serc, co biły pod mundurem kpt. Pogonowskiego, pod sutanną ks. Skorupki, pod harcerską bluzką Zygmusia Płoszki, pod prostym żołnierskim mundurem tych znanych i nieznanych z imienia bohaterów, co z chwały wieńcem swe na tych mazowieckich piaskach złożyli głowy. I czerpie tu nową otuchę i wiarę ożywczą w moc niespożytą polskiego ducha, w potęgę zgodnego bohaterskiego wysiłku, uskrzydlonego ojczyzny miłością. I stanął dziś lud warszawski nad tą mogiłą, co jest „jak ołtarz ofiarny w ojczyzny świątyni, skąd płyną do nas hasła, rozkazy i siły, gdzie każdy swoje śluby narodowe czyni". I poczuł się potomkiem tych, co z Kilińskim o ojczyzny wolność walczyli, tych, co ginęli na ulicach Pragi, na polach Grochowa. Poczuł się bratem tych, co na radzymińskich polegli zagonach.

I w jak pamiętnych owych dniach sierpniowych, stanęła do pracy stolica cała zgodna, jednolita, zdecydowana i męska, by pomagać swemu żołnierzowi i wspierać go, tak i dziś staje stolica, a z nią Polska cała nad mogiłą bohaterskich swych obrońców ,aby w w obecności Najwyższego Piastuna Majestatu Rzeczypospolitej oddać wraz z armją hołd i cześć cnocie żołnierskiej.

Niechaj po wieczne czasy czci Warszawa swych bohaterów, co u jej bram życie swe za nią oddali, a wdzięczną o nich pamięć niech przekazuje następnym pokoleniom ku ojczyzny chwale.

W imieniu Warszawy składam hołd jej obrońcom.

Cześć bohaterom!!

Koniec wpływów Witosa

Wiadomości, jakie przedostały się do prasy o zjeździe ludowców w Rzeszowie pod przewodnictwem sen. **Bojko**, o wystąpieniach pos. **Śmigla**, oraz o uchwałach klubu sejmowego „Piasta“ w Warszawie, świadczą, iż coraz większa ilość ludowców, przekonawszy się o zgubnej taktyce **W. Witosa**, pragnie zmusić go do złożenia prezesury stronnictwa oraz poparcia przez P. S. L. „Piasta“ rządu J. Piłsudskiego, albo też chce opuścić szeregi stronnictwa, które stało się jedynie **folwarczkiem zbankrutowanej Endecji.**

Jeżeli sięgniemy do przeszłości i przypomnimy sobie, iż P. S. L. „Piast“ powstało w 1912 r. w Galicji, gdy Witos zbuntował się przeciw Stapińskiemu dlatego, iż ten pokumał się z konserwatystami, to dziwną musi się wydawać taktyka Witosa, jaką uprawia w Niepodległej Polsce.

W pierwszym Sejmie Konstytucyjnym „Piast“ szedł zawsze z lewica i popierał bez zastrzeżeń **Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Dopiero w drugim Sejmie, gdy po trupie **Pierwszego Prezydenta Polski, G. Narutowicza**, wprowadził W. Witos do Belwederu swego kandydata, **S. Wojciechowskiego** i w pół roku później obejmuje fotel Premjera za cenę słynnego **paktu Lanckorońskiego**, zawartego z prawicą pod okiem p. **Hamerlinga**, przechodzi wyraźnie na prawo.

Na podstawie tego paktu Witos oddaje Stronnictwo Ludowe „Piast“ pod komendę St. Grabskiego i Głąbińskiego. Wskutek tego klub „Piasta“, liczący w Sejmie **60 posłów i 16 senatorów**, zmniejsza się poważnie przez wystąpienia grup **pos. Dabskiego i Bryla.**

Rozłamy te zmusiły W. Witosa do złożenia portfelu Premjera. Mimo to w dwa lata później, niezrażony przyjaciel Endecji potrafił pogodzić się z Popielem, który już wtedy obrabiał swoje interesy z rządem w sprawie dostawy masek gazowych oraz socjalistami i stworzył w 1925 r. swój **gabinet „lokarneński“**, powołując na swego faktycznego zastępcę hr. **A. Skrzyńskiego.**

Kiedy hr. A. Skrzyńskiemu sprzykrzyła się rola powierzona mu przez Witosa, i gdy rządy **Chjeno-Piasta** wyraźnie wystąpiły przeciw **Marszałkowi J. Piłsudskiemu**, wójt z Wierzchosławic potrafił skłonić Prezydenta S. Wojciechowskiego— do powierzenia mu teki Premjera, licząc, że na czele **„Straży Narodowej“ i „Zielonych Koszul“** potrafi wprowadzić faszyzm w Polsce i odegrać rolę **Mussoliniego.**

Już w lutym 1926 r. W. Witos nakreślił bowiem swój program faszystowski w sposób następujący w broszurze: „Czasy i ludzie“.

„1) **Sejm powinien** w najkrótszym czasie, a w każdym razie przed swojem rozwiązaniem się, **zmienić przepisy Konstytucji, dotyczące uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku wzmocnienia jego władzy.**

2) **Zmienić ordynację wyborczą i wprowadzić postanowienia, któreby zabezpieczyły interes Państwa i jego rozwój, — dały podstawę do normalnej pracy parlamentu i silnego, trwałego Rządu.**

3) **Powziąć** powinien **postanowienie, zmniejszające wydatnie liczbę posłów, ustalić ich odpowiedzialność i zmienić sposób wybierania, dążąc do zlikwidowania drobnych grup politycznych.**



„Gadał dziad do obrazu!“.

4) **Odebrać prawo przeprowadzania wyborów Sądom, a przenieść je na czynniki administracyjne.**

5) **Rozszerzyć i ustalić prawa i kompetencje Senatu, lub znieść go zupełnie.**

6) **Wprowadzić specjalne postanowienie, normujące odpowiedzialność cywilną i karną za przestępstwa w służbie państwowej.**

Nie będzie to wszystko, co powinno być zrobione, ale będzie już wiele. A jeżeli się te zmiany przeprowadzi, **dadzą one podstawę naprawy tego, co się zaniedbało, albo źle zrobiło.** Wzmogą w społeczeństwie wiarę w Państwo, w dobrą wolę Sejmu, Rządu, w praworządność i sprawiedliwość.

Jeśli Sejm tego nie zrobi, sam się przekreśli, a Polska, nie chcąc zginąć, będzie musiała szukać **innych dróg wyjścia, które mogą zmienić stosunki obecne, ale też mogą się stać dla niej nieszczęściem“.**

Objąwszy jednak w maju 1926 r. władzę z ramienia **Chjeno-Piasta**, przekształconego następnie w **„Obóz Wielkiej Polski“** Witos zupełnie złamał głoszone przez siebie zasady — 1) **narzucił Prezydentowi Wojciechowskiemu swój rząd**, opierający się jedynie na Sejmie, nie posiadającym już wcale autorytetu, gdyż w międzyczasie nastąpiło silne przesunięcie sił społecznych w narodzie; 2) przeciwstawił się **budowniczemu Polski, Marszałkowi J. Piłsudskiemu**, którego czynowi zbrojnemu zawdzięcza Polska swe zmartwychwstanie i ocalenie przed nawałą bolszewicką w 1920 r.; 3) nie chciał **zwalczać nadużyć**, skoro utworzył rząd w porozumieniu z **Korfantym, Popielem i Głąbińskim.**

Odpowiedzią na uroszczenia Witosa, który ratując skompromitowany personalnie Sejm, chciał pogrążyć kraj w anarchję, był zbrojny czyn **Marszałka J. Piłsudskiego**, dzięki któremu kraj odżył moralnie materjalnie, odzyskał swe stanowisko międzynarodowe i może patrzeć spokojnie w przyszłość.

Upadek polityki Witosa i jego zauszników: **Kiernika, Zołzikiewicza z Bochni i Osieckiego, wojennego dorobkiewicza**, nie oznacza jeszcze upadku **stronnictwa ludowego.**

Polska, posiadająca **65% ludności pracującej na roli**, musi mieć stronnictwo, biorące w obronę ludność wiejską. Nie można jednak tworzyć monopoli i sztucznie rozdrabniać swoich sił.

Musi nastąpić konsolidacja warstw drobnych posiadaczy, których głównym dobytkiem są **ręce do pracy**, a dla których drobny warsztat, czy to rolny, czy rzemieślniczy daje jedynie możność samodzielnego bytowania. Musi nastąpić połączenie się **ludzi pracy**, a wtedy zniknie antagonizm między wsią i miastem, a zamiast kilkunastu stronnictw, powstaną trzy ugrupowania: **wielkokapitalistyczne, drobnych posiadaczy i socjalistów.**

Wtedy stronnictwa chłopskie nie będą eksploatowane przez różnych **demagogów, domorosłych adwokatów i drwali księcia Sanguszki**, którzy dorobiwszy się na polityce willi i dworów, zaczęli wbrew interesom państwa i swoich wyborców osłabiać władzę prezydenta, podważać autorytet władz państwowych i zaprowadzili w Polsce rządy 444 suwerenów z ul. Wiejskiej.

Jan Kord.

Czeska spółdzielczość rolnicza

Czechosłowacja jest krajem, w którym spółdzielczość rozwija się nadzwyczaj bujnie i racjonalnie.

Na niespełna 14 miljonów ludności istnieje tam ca. 15.000 różnorodnych spółdzielni, z tego 9000 wybitnie rolniczych.

Spółdzielnie rolnicze grupują się w 12 związkach, z których największym jest Powszechny Związek Spółdzielni Rolniczych. Do Związku tego w roku 1926 należało:

1701 banków ludowych (w całej Czechosłowacji istnieje przeszło 4000 Banków Ludowych) zwanych „kampeliczkami", 106 rolniczo-handlowych podobnych do naszych „Rolników", 23 młyny spółdzielcze, 2 piekarnie, 66 mleczarń, 93 gorzelnie, 13 suszarń ziemniaków, 9 owocarskich, 3 warzywnicze, 34 suszarń cykorji, 4 dla handlu bydłem, 11 dla handlu lnem, 102 maszynowe, 609 elektryfikacyjnych, 14 tkackich, 18 budowlanych, 2 browary, 6 wydawniczo-drukarskich, 6 magazynowych, 15 pastwiskowych, 49 różnych i 6 central.

Do wspomnianych 1701 banków ludowych należało ca . 180 tys. członków, zaś deponentów było 486 tys., a wkładów prawie 2 miljardy koron czyli ½ miljarda złotych, oprócz rezerw, które wynoszą 34 miljony koron.

Podobnie wspaniale rozwijają się spółdzielnie rolniczo-handlowe, które za pośrednictwem swej centrali handlowej przehandlowały 16 tys. wagonów nawozów, 42 tys. opału i materjałów budowlanych, 375 wagonów maszyn, 3624 wagonów zboża, 4786 wagonów paszy, i t. d. ogółem 68579 wagonów wartości 350 miljonów koron.

Na szczególną uwagę zasługują czeskie spółdzielnie elektryfikacyjne, które rozprowadziły siłę i światło elektryczne do najbardziej odległych zakątków kraju.

Rozwój i potęga czeskich spółdzielni powinna być nam przykładem tego co może zdziałać praca i oszczędność stosowana przez zdrowe spółdzielnie.

Był czas, kiedy Czesi nas stawiali sobie za przykład. Dziś niestety jest zupełnie odwrotnie — my zostaliśmy znacznie zdystansowani, a to dlatego, że u nas znajdują się ludzie niepoczytalni, którzy odciągają ludność od składania depozytów w Bankach Ludowych którzy szerzą zamieszanie, obiecują ludowi złote góry z kas rządowych.

Czesi podobnie, jak my przed wojną nie licząc zupełnie na pomoc cudzą, lecz skrzętnie gromadzą własne oszczędności.

Mimo wojny i dewaluacji, która u nich także była, zdołali w ostatnich latach zebrać w swoich Bankach Ludowych pół miljarda złotych.

Idźmy więc za ich przykładem i nie oglądajmy się na bałamutne głosy wichrzycieli a gromadźmy napowrót oszczędności.

Ginące miljony

Narzekamy nieraz i słusznie, na biedę i ciężkie czasy ale sobie nie zdajemy sprawy z tego, jak wiele winy za ten stan rzeczy sami sobie przypisać powinniśmy. Rzućmy tylko okiem uważnem dookoła siebie i zastanówmy się przez chwilę, ile bogactw marnuje się u nas bezużytecznie, ile źródeł dochodu pozostaje niewyzyskanych, dzięki naszemu lenistwu lub nieumiejętności.

Oto dla przykładu weźmy produkcję mleczarską. W innych krajach stanowi ona olbrzymie źródło dochodu rolnika — u nas zaledwie jako tako się opłaca. Mamy w Polsce około sześć miljonów krów dojnych, które przeciętnie dają po tysiąc litrów mleka rocznie. Na Łotwie krowa daje przeciętnie 1900 litrów, a w Danji 2600 litrów mleka rocznie. Dlaczego jest tak wielka różnica? Przerób mleka na masło i sery daje Duńczykowi największy dochód z gospodarstwa. My tych korzyści nie umiemy wyciągnąć, wyrabiając masło i ser przedpotopowym sposobem, otrzymując go mało i w lichym gatunku.

Gdyby wydajność mleka krów naszych podnieść tylko o 500 litrów rocznie, przy umiejętnem przerobieniu na masło dałoby to 120 miljonów kilogramów masła, licząc po 5 złotych uczyniłoby to sześćset miljonów złotych. Oto prawdziwa kopalnia złota w Polsce.

Wybory we Włocławku

W niedzielę, dn. 16 b. m., odbędą się we Włocławku wybory do Rady Miejskiej.

Z inicjatywy miejscowego Zarządu Partji Pracy powstał *Demokratyczny Komitet Wyborczy*, jednoczący drobne kupiectwo, rzemiosło, sfery pracownicze, ludność podmiejską, oraz przedstawicieli Partji Pracy, Klubu Społecznego i Demokratycznego Zjednoczenia Kobiet.

Blok demokratyczny wystawił listę Nr. 15, która zdobyła sobie ogólne zaufanie ludności i powinna pozyskać przynajmniej 5 — 6 mandatów.

Rozłam w „Piaście"

Z racji spodziewanego nowego rozłamu w „Piaście" przypominamy Komunikat Koła Warszawskiego i grup Wołyńskich:

„Grupa Ludowców z Warszawskiego Koła P S. L. „Piast" stwierdza, że w dn. 18 maja 1927 r. zmuszoną była ustąpić z tego Stronnictwa, ponieważ zarówno ideologja, jak i taktyka P. S. L. „Piasta" uległy zmianom zasadniczym.

Po deklaracji z dn. 17 marca 1927 r., złożonej przez powyższą grupę Zarządowi Głównemu, po przeprowadzeniu dyskusji programowej z wybitnymi przedstawicielami Zarządu Głównego „Piasta", wyżej wspomniana grupa przesłała pismo w dn. 11.IV 1927 r. z ostatecznem zapytaniem, streszczającem się do dwóch najważniejszych punktów:

1) Czy P. S. L. „Piast" skłonnem jest poprzeć Marszałka Piłsudskiego w Jego zamierzeniach państwowo twórczych i uzgodnić z Nim swe postępowanie polityczne?

2) Czy zamierza przeciwstawić się w formie wyraźnej enuncjacji działalności, reprezentowanej przez Obóz Wielkiej Polski. Rozumiejąc, że podane powyżej punkty, mają charakter nietylko taktyczny — ile raczej ideologiczny i stanowią kwestję zasadniczą.

W zakończeniu pisma zaznaczono że nieotrzymanie odpowiedzi w ciągu najbliższych paru tygodni będzie uważane, że Zarząd Główny zajmuje stanowisko negatywne do wyżej streszczonych punktów.

Od chwili wysłania powyższego listu przez Marszałka Piłsudskiego upłynął termin 5-tygodniowy, w ciągu którego nie zostały przedsięwzięte żadne kroki rehabilitujące P. S. L. „Piast" wobec krążących uporczywie pogłosek, ani też nie została udzielona żadna odpowiedź grupie.

Wobec tego ci, którzy wierzą i ufają Marszałkowi Piłudskiemu, którzy pragną iść za jego hasłami ku odrodzeniu Polski, przyłączają się do Partji Pracy, której taktyka i szczerze demokratyczna ideologja bliższą im jest niż obecny kierunek „Piasta", która nie jest stronnictwem klasowem, a wszechstanowem, dążącem do uzgodnienia interesów miast i wsi i dającej pełną gwarancję że potrafi zawsze podporządkować interes jednostki i stronnictwa interesowi Państwa.

Stajemy do pracy we wspólnym szeregu z pracownikami umysłowymi, rzemieślnikami, drobnymi kupcami i tymi ludowcami, którzy już są w Partji Pracy.

Nazwiska osób które wówczas zgłosiły swój akces do Partji Pracy, były następujące: Rogalski Mieczysław, Klott Marjan, Basiński Tadeusz, Dr. Rose Adam, De Bondy Władysław, Łapicki Michał, Żelisławski Zygmunt, Suski Juljan, Zabęski Artur, Sandecki Ryszard, Wodzinowski Andrzej i inni.

Podobne oświadczenie wystosowało szereg Kół prowincjonalnych oraz Zarządy Okręgowe i Powiatowe: w Łucku, Dubnie, Zdołbunowie, Krzemieńcu, Horochowie, Lubomlu, Kowlu, Włodzimierzu i Kostopolu.

Nowe szkoły zawodowe

Od nowego roku szkolnego ministerstwo oświaty czyniąc zadość najpilniejszym potrzebom w dziale szkolnictwa zawodowego, otwiera następujące szkoły państwowe:

1) Wydziały meljoracyjne w Wilnie i w Poznaniu (przy istniejących już tam szkołach), przeznaczone dla kształcenia personelu technicznego pomocniczego dla biur i przedsiębiorstw meljoracyjnych; kandydaci do tych szkół winni wykazywać się ukończeniem 4 klas szkoły ogólno kształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej.

Nauka trwa 4 lata.

2) Wydział ceramiczny w Warszawie, przeznaczony dla kształcenia kandydatów na majstrów i techników do fabryk i biur ceglarskich i ceramicznych. Wydział ten składa się z 2 cyklów: 1-szy obejmujący 3 klasy pięciomiesięcznej nauki i 6 i pół miesiący praktyki, sposobi kandydatów na majstrów, II, dodatkowy: składa się z 2 klas pięciomiesięcznej nauki i praktyk 6 i pół miesięcy i przygotowuje kandydatów na techników. Warunki przyjęcia na ten wydział są takie same jak na wydziały meljoracyjne.

Ministerstwo, otwierając wydział ceramiczny w porozumieniu z zainteresowanym przemysłem i mając zapewnienia co do jego poparcia, spodziewa się, że uczelnia ta przyczyni się do podniesienia poziomu wytwórczości w przemyśle ceramicznym.

Poza powyższemi szkołami państwowemi ministerstwo udzieliło koncesji na prowadzenie szkół technicznych prywatnych: garbarsko chemicznej w Radomiu i mechanicznej w Drohobyczu.

Niedźwiedzie w Tatrach

Kustosz Muzeum Tatrzańskiego prof. Domaniewski botanik — w czasie obchodu lasów tatrzańskich napotkał onegdaj na 29 klm. na drodze do Morskiego Oka trzy młode niedźwiadki, które wybiegły z lasu, spacerowały po samym gościńcu. Niedźwiadki dopiero na widok ludzi uciekły w głąb lasu.

Coraz częstsze napotykanie niedźwiedzi w lasach tatrzajskich, świadczy o znacznem poprawieniu się zwierzostanu w Tatrach. Tuż przedtem, jak wiadomo, natknięto się na niedźwiedzia w Dolinie Białej Wody po stronie czeskiej, a poprzednio na Zadniej i Hali Tomanowej, gdzie niedźwiedzie porwały owce.

Rumuńska wycieczka

Rumuńska wycieczka prasowa zapowiedziała swój przyjazd do Katowic w czasie około 20 października dla zapoznaniu się z gospodarczymi stosunkami Śląska. Przyjechać mają naczelnik wydziału prasowego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Dianu, 3-ch wybitnych dziennikarzy rumuńskich, oraz referent prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie w towarzystwie urzędnika polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Min. Kwiatkowski na Śląsku

Dn. 10 b. m. p minister Kwiatkowski zwiedził w towarzystwie wojewody śląskiego nową centralną targowicę, okazując żywe zainteresowanie się postępem prac budowlanych.

Zebranie Partji Pracy w pow. Puławskim

Dnia 10 b. m. odbyło się zebranie Koła Miejscowego P. P. w Czesławicach, pow. Puławskiego pod przewodnictwem p. *A. Świtalskiego.*

Na zebraniu tem wyrażono uznanie Zarządowi Głównemu za dotychczasową pracę podjętą na polu organizacji ludzi pracy, omówiono sprawy bieżące, oraz wysłuchano sprawozdania ze Zjazdu Delegatów w Lublinie.

DR. ADAM BERGER.

JÓZEF PIŁSUDSKI

jako budowniczy państwa polskiego

Świetlana postać J. Piłsudskiego promienieje dzisiaj tem jaśniejszym blaskiem: stał się On już bowiem symbolicznym znakiem na firmamencie życia polskiego, stał się uosobieniem wysiłków i dążeń całych pokoleń naszego narodu; w Nim, jak w ognisku soczewki, skrystalizowały się, zbiegły się najszczytniejsze marzenia najlepszych Polaków, a na imię tym marzeniom: Polska Niepodległa Ludowa.

Artur Górski w swoim „Monsalwacie" porównuje naród nasz do „przedziwnego stworu", złożonego z miljonów pojedyńczych istnień ludzkich, a rozpostartego między szczytami Karpat a sinemi wodami Bałtyku; „stwór" ten śni, duma, myśli, chce, a wszystkie te sny, chcenia, porywy, mają to do siebie, że konkretyzują się natychmiast w ludziach wielkich, w ludziach posągowych, będących środkami wykonania woli narodu.

Takimi wykonawcami myśli i woli narodowej byli Kościuszko, Mickiewicz. Do ich liczby należy i Piłsudski, jest On jeszcze nieprześnionym snem Narodu.

Piłsudski w postaci Swojej wyobraża dwa zasadnicze kierunki myśli i woli polskiej, jakie zarysowały się na horyzontach naszego zbiorowego bytu, począwszy od upadku naszego państwa w końcu XVIII w., a które nurtowały nasze życie przez cały ciąg półtorawiekowej niewoli politycznej.

Pierwszy kierunek — to zdobycie niepodległości państwowej za pomocą czynu orężnego, czynu, opartego na wykrzesaniu, wywołaniu niespożytych sił drzemiących w ludzie polskim, czynu nie mającego nic wspólnego z targami, z szacherkami polityki międzynarodowej, na których to targach, jak nas doświadczenie uczy, byliśmy zresztą zawsze wyzyskiwani.

Pod tym względem ma Piłsudski poprzednika w Kościuszce, w tym w białą sukmanę chłopa krakowskiego ubranym Naczelniku, który na włościanach polskich chciał oprzeć sprawę walki o Polskę i na nich samą Polskę oprzeć, który do nich się też zwrócił w uniwersałach swoich z pod Winiar w dniu 2 maja i z pod Połańca w dniu 7 maja 1794 roku.

Jakżeż podobnie brzmi pobudka, którą zagrał Polsce w szary mundur strzelecki przybrany Piłsudski przed wojną światową, a która dobitnie zamknięta została w pieśni strzelców borysławskich.

— Idziemy niecić pożary!
Błysk broni jest naszą mową,
Aż mrok rozwidni się szary,
Aż wstanie Polska ludową,
Aż błyśnie świt upragniony,
Rozświetli krwawe zaułki,
Będziemy tworzyć plutony,
Będziemy formować pułki!

W tej pieśni strzeleckiej, która co do entuzjazmu i siły nie ustępuje wyśpiewanej na progu nowego okresu dziejów ludzkości Marsyljance, i która słusznie może być nazwana polską Marsyljanką, głównem hasłem jest myśl o Polsce ludowej.

(c. d. n.)



Uroczystość otwarcia mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego

Dn. 9 b.m. nastąpiło uroczyste otwarcie, na całej szerokości, mostu ks. Józefa Poniatowskiego, dokonane przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przed godz. 11-tą t. zw. forum między mostem i wiaduktem, doń prowadzącym zebrali się przedstawiciele rządu z ministrem Meysztowiczem i ministrem Niezabytowskim na czele, sejmu, senatu, wojskowości, władz miejskich, delegacji instytucji społecznych i zaproszeni goście. Punktualnie o godzinie 11-ej przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu swej świty.

Uroczystość rozpoczęła się od odprawienia przez ks. biskupa Galla krótkich modłów przed prowizorycznym ołtarzem, wzniesionym u wejścia do mostu. Krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosili prezydent miasta inż. Słomiński oraz kierownik odbudowy mostu inż. Plebiński, którzy podnieśli znaczenie dla życia Warszawy nowej arterji komunikacyjnej. Po przemówieniach p. Prezydent, w otoczeniu dostojników państwowych i muni cypalności przeciął wstęgę, dokonując tem samem otwarcia odbudowanego mostu.

Nasthępnie p. Prezydent wsiadł do samochodu i pierwszy przejechał przez most, udając się wraz z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych do Radzymina na odsłonięcie pomnika na cześć poległych.

Nowy gmach szkolny na Woli

Wola obchodziła d. 9 bm. o godz. 9 r. uroczystość poświęcenia nowego machu szkół powszechnych przy ul. Bema Nr. 76. Gmach, zbudowany według projektu i planów arch. T. Łapińskiego i J. Krupy, obejmuje 30 sal szkolnych, a pomieszczeń ogółem 180, między innemi gabinety: geograficzny, fizyczny, chemiczny, meteorologji, radjowy, obserwatorjum astronomiczne i sale bibljoteczne, warsztatowe, kuchnie, śpiżarnie i sale do robót ręcznych.

Imponująca jest wielka sala gimnastyczna z estradą i galerjami oraz kabina kinematograficzna. Koszt robót budowlanych wraz z domem nauczycielskim wyniósł 1.650.000 zł.

Echa zebrania sprawozdawczego na Woli

W związku z artykułem p. t. „Zebranie sprawozdawcze na Woli“, zamieszczonym w N-rze 47 naszego pisma otrzymaliśmy od p. M. Marczewskiego nast. sprostowanie

Nie prawdą jest, jakoby na tem zebraniu prezwodniczył p. Grzegorz Ciepliński.

Prawdą jest, że na tem zebraniu przewodniczył p. Feliks Froman, obywatel Woli.

Nie prawdą jest, jakobym na tem zebraniu uprawiał opozycję.

Prawdą jest, że do memorjału wyłuszczającego najżywotniejsze potrzeby Woli zgłosiłem szereg poprawek, które zostały większością głosów przyjęte.

Nie prawdą jest, jakobym w Towarzystwie Przyjaciół Woli prowadził robotę destrukcyjną.

Prawdą jest, że byłem jednym z inicjatorów powołania do życia Towarzystwa Przyjaciół Woli i brałem czynny udział w zebraniu organizacyjnym.

Nie prawdą jest, jakobym był wyrzucony ze stanowiska sekretarza w Związku Handlowców.

Prawdą jest że piastowałem stanowisko sekretarza zarządu i złożyłem mandat wraz z całym zarządem przed upływem kadencji.

Michał Marczewski.
ul. Gizów Nr. 19, Wola

Min. Składkowski walczy z brudem

Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, przyjął w dniu wczorajszym po raz pierwszy raport 17 inspektorów sanitarnych, których wyznaczył w myśl ostatniego swego okólnika o przestrzeganiu czystości. Wzwiązku z tym raporttem minister zamierza wydać dalsze zarządzenia.

Z ruchu budowlanego

Wydział techniczny magistratu m. st. Warszawy opracowuje zestawienie terenów budowlanych w wielkiej Warszawie. Prace te pozostają w związku nietylko z koniecznością uzyskania powyższych terenów od władz państwowych, ale również ze spodziewanem zrealizowaniem miejskiej pożyczki zagranicznej i przygotowaniem terenów do urzeczywistnienia planu budowlanego.

Miasto musi troszczyć się o przygotowanie terenów dla wielkiego ruchu budowlanego, obliczonego na szereg lat. Dlatego też w wykazie uwzględnione będą właściwe tereny budowlane, przewidziane w planie regulacyjnym.

W związku z tem opracowywany jest również projekt wymiany części tych terenów i zabudowań państwowych oraz wojskowych na budowle, które masto wzniosłoby ewentualnie.

Część Pragi posiada urządzenia inwestycyjne (wodociągi i kanalizację, gaz, elektryczność, sieć tramwajową) i połączona jest bezpośrednio z centrum miasta przez most Kierbedzia, zabudowana jest jednak drewnianemi składami, mimo, że stanowi właściwe tereny budowlane. Składy mogłyby być wybudowane w dzielnicach, nieposiadających tych inwestycyj, przez co koszt zabudowania nowych dzielnic mieszkalnych byłby znacznie mniejszy

Urząd inspekcyjno - budowlany przy wydziale technicznym magistratu m. st. Warszawy w sprawozdaniu swojem miesięcznem wykazuje, że w sierpniu zatwierdzał następujące projekty budowli: na domy mieszkalne: nowe 55, przebudowa 18, nadbudowa 22, razem 95, poza tem na budynki fabryczne, przemysłowe, użyteczności publicznej i gospodarcze 95.

Do ważniejszych projektów budowlano-mieszkaniowych należą: domy spółdzielni „Boży Dar“, kinoteatru na Pradze, domów przy ul. Podchorążych, Odrowąża, Siedleckiej róg Grajewskiej, warsz. spółdz. mieszk. przy lu. Marymonckiej róg Krasińskiego, spółki „Linoleum“, fabryki czekolady przy ul. Chocimskiej, spółki mieszk. techników miejskich na Żoliborzu, gmach poselstwa czechosłowackiego przy ul. Koszykowej, domy „Osiedla dziennikarskiego“ na Żoliborzu i in.

Było w budowie w tym czasie nowych domów mieszkalnych 575, gospodarczych 204, użyteczności publicznej 53 i przemysłowych 96, w przebudowie i nadbudowie było 175.

Otwarcie wystawy radjowej

Dn. 8 b. m. po południu minister poczt i telegrafów dokonał otwarcia drugiej stołecznej wystawy radjowej w Dolinie Szwajcarskiej. Wystawę zorganizowało, jak wiadomo, Zrzeszenie przedsiębiorstw radjotechnicznych.

Na otwarcie wystawy przybyli licznie przedstawiciele rządu, miasta i wojskowości, oraz świata naukowego i przemysłowego. Bezpośrednio po otwarciu członkowie komitetu oprowadzili gości po terenie wystawy, zaznajamiając ich z eksponatami poszczególnych firm, następnie o ogdz. 3-ej po poł. odbył się ciekawy pokaz nawiązania kontaktu między samolotem Aerolotu, który krążył nad miastem, a stacją nadawczo-odbiorczą, zainstalowaną na tarasie Doliny Szwajcarskiej przez P. I. R. Słychać było wyraźnie przez gigantofony szum propeleru, a następnie głos pilota, który powitał gości, zebranych na otwarciu wystawy.

Wystawę wypełniają eksponaty około 50-ciu firm, reprezentujących wytwórnie krajowe i częściowo zagraniczne i obrazujących całokształt rozwoju i postępu w technice radjowej.

Celem wystawy jest jaknajszersza i jaknajbardziej celowa propaganda radjofonji w Polsce.



Aparatura warszawskiej stacji nadawczej.

Pożyczka miasta Warszawy

Jak wiadomo magistrat m. Warszawy czyni starania u Rządu, aby uzyskać gwarancję skarbu Państwa pod pzyczkę inwestycyjną, o jaką władze miejskie zabiegają zagranią

Rząd wysuwa zastrzeżenia co do udzielenia gwarancji, stojąc na stanowisku że pożyczka w ten sposób uzyskana byłaby niebezpiecznym precedensem na przyszłość, a także uchybiałaby prestige'owi stolicy, zwłaszcza, że inne mniejsze miasta zdołały uzyskać analogiczne pożyczki zagraniczne bez żadnych gwarancji.

Wystawa organizacji pracy biurowej

Instytut naukowej organizacji w Warszawie, urządza 1 listopada r. b., wystawę racjonalnej organizacji pracy biurowej. Na wystawie demonstrowane będą nowoczesne urządzenia biura, jak: maszyny buchalteryjne, kalkulacyjne, wszelkie go rodzaju kartoteki i systemy rachunkowe.

Z wystawą połączone będą wykłady, obejmujące całokształt organizacji biur fabrycznych, bankowych, handlowych i administracyjnych z przeglądem, co w tej dziedzinie zrobiono w kraju i za granicą.

Z ostatniej chwili

Z Rady Miejskiej

Czwartkowe posiedzenie było poświęcone sprawie delegacji Rady M. na zebranie *Związku Miast do Poznania* na 22 b. m.

Rada delegowala na powyższy sejmik miast 43 przedstawicieli stolicy.

Dużo krwi napsuło *„pepeesom"* zdemaskowanie ich sojuszu z „kopsem" przy sprawie nieprawidłowego wydatkowania przez Magistrat sumy 40 tys. zł. na

partyjne domy ludowe.

Sprawę tę wyciągnęli na światło dzienne radni J. Mańkowski i J. Ewert.

W obronie tego sojuszu wystąpił „świeżo upieczony" socjalista p. M. Downarowicz, który sądząc widać, iż jego przyjaźń z Illiniczem i udział w aferze *Związku Handlowego Rolników* poszły już w niepamięć, pozwolił sobie na dość niesmaczne wycieczki pod adresem 25-ki.

Odpowiedział mu z godnością prezes *M. Kościałkowski,* oświadczając:

„— *Wiemy — czego nie wie ogół Warszawy. Wiemy, że na tajnych konwentylkach rządy magistrackie zostały podzielone między d w i e p a r t j e. Istnieje ścisłe porozumienie, ścisły podział ról. Gdy ten pakt godzi w interesy miasta — protestujemy.* Choćbyście nas przegłosowali — *Warszawa protest ten musi usłyszeć.*

— Życzyłbym sobie — kończył pos. Kościałkowski — aby tego rodzaju przykre sceny były ostatnie, aby nie było więcej tego rodzaju posiedzeń. *Czas zakasać rękawy i wziąć się do pracy dla dobra miasta. Dla partji swych nie tutaj miejsce pracować*".

Wyjazd bankierów

Dn. 13 b. m. w godzinach wieczornych pp. Monnet i Fisher złożyli pożegnalną wizytę p. wicepremjerowi Bartlowi.

Nastroje w „Piaście"

W czwartek zakończyły się obrady klubu „Piasta", na którym posłowie Szmigiel, Jedynak i Kosydarski postawili nast. wniosek:

— „Piast" powinien 1) współpracować z rządem i 2) zgłosić swój akces do zjednoczenia ruchu ludowego.

Dzięki jednak poparciu grupy posłów, którzy duże nadzieje pokładają w bloku wyborczym z *Korfantym* i jego kapitałach górnośląskich — wniosek ten został odesłany do — „Komisji".

Rozłam jednak w „Piaście" jest jak nas informują tylko kwestja czasu — t. j. zakończenia kadencji sejmowej.

Pożyczka dla Warszawy

Prezydent m. st. Warszawy otrzymał ofertę angielską na udzielenie stolicy pożyczki na cele inwestycyjne.

Do Warszawy przybył z własnej inicjatywy współwłaściciel trustu budowlanego, anglik, p. Artur Lucane, w towarzystwie duńczyka, inż. Edwina Petersena. Wybudował on w r. z. w samym Londynie 4.000 domów i prowadzi roboty inwestycyjne w różnych częściach świata, posiada poparcie banków angielskich i trustów budowlanych. P. Artur Lucane znajduje, że obecny stan ekonomiczny Polski pozwala na udzielenie Warszawie znacznej pożyczki na inwestycje miejskie.

Nowi oferenci odbyli szereg konferencji w ministerjum skarbu i magistracie. Wkrótce przybędą do Warszawy inżynierowie firmy dla zbadania miejscowych warunków i opracowania kosztorysów. Roboty miałyby być wykonane miejscowemi siłami roboczemi i z materjałów polskich.

Oferta obejmuje również t. zw. kombinowaną pożyczkę, oprócz bowiem włożenia kapitału bezpośrednio w inwestycje, mogą udzielić gminie stołecznej większej pożyczki gotówkowej na potrzeby miasta.

W ciągu ostatnich dni pp. Lucane i Petersen zwiedzali urządzenia miejskie, wodociągi i kanalizację, oraz rzeźnię, nowe budowle (piekarnię miejską), nadto typy powstających kolonji mieszkalnych na przedmieściach Młociny, Bielany, Grochów, Brudno, Żoliborz.

Walka z drożyzną mięsa

W ostatnich dniach obserwuje się na rynku mięsnym pewne odprężenie, które świadczy, iż raptowna zwyżka cen mięsa została już zahamowana.

Na lipcu bowiem ceny żywca podskoczyły niespodziewanie do zł. 4 — 4.50 za 1 kg., co dało się odczuć dotkliwie przez ludność zagłębia węglowego, oraz Łodzi i Warszawy..

Dzięki jednak przezornej polityce rządowej zezwolenia na import tłuszczów oraz przywozu trzody chlewnej z Rumunji, ceny trzody spadły do zł. 3.30 — 3.50, a cena słoniny z zł. 5 do zł. 4.

W chwili obecnej dzięki kredytom rządowym zostanie uruchomiona Kasa targowa, zadaniem której będzie udzielenie kredytów drobnym kupcom i rzemieślnikom na zakup trzody i bydła.

Dla regulowania cen trzody na rynku krajowym niezbędne jest jednak zrewidowanie zasad na jakich się odbywa eksport trzody chlewnej z Polski, celem wstrzymania eksportu cennego materjału hodowlanego, oraz umożliwienia dopływu surowca z zagranicy.

Jak polował p. Exner

Od Prezesa Nasielskiego Kółka Myśliwskiego otrzymaliśmy następujący odpis pisma, skierowanego do Warszawskiego Towarzystwa Łowieckiego.

Pismo to charakteryzuje dosadnie osobę b. Dyrektora Kasy Chorych p. Exnera i jego metody „łowieckie".

List ten drukujemy narazie bez komentarzy...

Prawo ochrania kuropatwy i przepiórki do dnia 20 sierpnia włącznie, a tymczasem członek Towarzystwa poluje już 20 od rana do nocy...

Zasada Towarzystwa Centralnego mówi: „wyhoduj, opiekuj się, a później zrób odsierpnia włącznie ochrania kuropatwy strzał, czyli bądź myśliwym" — członkowie zaś Towarzystwa Łowieckiego są tylko strzelcami i to biją ryczałtem na cudzym...

Nie uogólniam broń Boże, ale i szczegóły coś mówią o całości; a oto naprzykład w sobotę 20 sierpnia raniutko, przemknęły przez Nasielsk 2 samochody z myśliwymi warszawskimi.

Miejscowe władze bezpieczeństwa, wiedząc, że Ustawa Łowiecka wyraźnie do 20 i przepiórki, zwróciły uwagę na p. p. myśliwych i w rezultacie okazało się, że jeden z samochodów wpadł podobno w Zegrzu w ręce policji. Drugi zaś Nr. 17923 własność Kasy Chorych m. Warszawy, a w nim P. Aleksander Exner, Dyrektor Kasy Chorych m. Warszawy ze swoim towarzystwem powrócił po konkursie na kury we wsi Studzianki, gminy Nasielsk o zmroku inną drogą i umknął zasadzki policji w Nasielsku.

Jak osądzić postępowanie członka Warszawskiego Towarzystwa Łowieckiego, które referuje Nową Ustawę Łowiecką, dla całego Państwa! Jako prezes skromnego Kółka Myśliwego w Nasielsku w imię solidarności upraszam Towarzystwo o nacisk na poszczególnych członków, aby dla przykładu innych przestrzegali prawo, gdyż lekceważenie go wprost zniechęca do praworządności.

Prezes Kółka Myśliwskiego w Nasielsku

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI" pod adresem: ....
(dokładnie)
....
Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)
....
Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI" pod adresem: ....
(dokładnie)
....
Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)
....
Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI" pod adresem: ....
(dokładnie)
....
Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)
....
Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI" pod adresem: ....
(dokładnie)
....
Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)
....
Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Proszę (prosimy) o przysyłanie mi (nam) „NOWOŚCI" pod adresem: ....
(dokładnie)
....
Nazwisko i imię: ....
(czytelnie)
....
Jednocześnie wpłacam (y) przez P. K. O. konto czekowe Nr. 14264 zł. 4 gr. 80 za IV kwartał 1927 r.

Wyciąć! Wypełnić! Przesłać do redakcji.

Życie gospodarcze

Przyczyny i skutki nadmiernego eksportu mięsa

Polityka ekonomiczna władz naszych w dziedzinie artykułów spożywczych w szczególności zaś aprowizacji mięsnej kraju ma jeden kardynalny błąd, z którego siłą konsekwencji wypływa długi szereg rozmaitych dolegliwości gospodarczych. Błąd ten polega na tem, że *zwalcza się skutki niepomyślnych konjunktur, zamiast starać się usunąć ich przyczyny.*

Rozkład nasilenia wzrastającej drożyzny, jak to łatwo stwierdzić z codziennych notowań giełdowych jest mniejszy stosunkowo na wschodzie, większy w centrum, jeszcze większy na zachodzie, — największy zaś w południowo-zachodniem województwie, na Śląsku. Notowanie centralnej targowicy w Mysłowicach *przewyższyły wszystkie inne*, bijąc niejako rekord wysokości.

Odpowiednią naukę z tego wyciągnąć łatwo: najprzód ceny wszędzie poszły w górę i to znacznie skutkiem *braku towaru*, który tłomaczy się niepomyślnie dla handlu i przemysłu mięsnego okresem żniw i pilnych robót polnych. Potęgowanie się drożyzny jednak w miarę zbliżania się do zachod. rubieży wskazuje na inny jeszcze czynnik drożyźniany. *Czynnikiem tym jest eksport.* Zważmy bowiem, że obecnie 90 pr. całego polskiego eksportu żywca idzie na Pragę czeską i Wiedeń, to też z natury rzeczy w pobliżu granicy czechosłowackiej ceny żywca są najbardziej wyśrubowane. Pozatem *cała zachodnia Polska cierpi na tem bezpośrednio a także Warszawa* i wogóle wszystkie większe ośrodki polskie.

Tak więc ustaliliśmy dwa zasadnicze powody ostatniej zwyżki.

Pierwszy z tych powodów — brak podaży żywca rzeźnego w okresie letnich robót rolnych, tak jak dawniej, tak i obecnie nie da się radykalnie opanować; *drugi natomiast wywóz żywca, a nawet mięsa za granicę*, możnaby łatwo usunąć, przez zastosowanie rozumnych *ograniczeń eksportowych.*

W ostatnich dniach w prasie codziennej ukazała się wiadomość, że rząd polski uzyskał od rządu szwedzkiego zgodę na *przywóz większego kontyngensu mięsa świeżego do Szwecji.* Pogłoska ta, niepotwierdzona jeszcze coprawda, nasuwa nam znowu obawy, że w czasie najuciążliwszych *ogałacać się będzie nasze targowiska* na rzecz nowego terenu eksportowego. Przy dzisiejszej ciężkiej dla nas konjunkturze, byłoby to nową poważną klęską.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczyć tu musimy z naciskiem, że żaden polski mistrz rzeźnicki w zasadzie nigdy nie był przeciwnikiem eksportu mięsa i jego przetworów, a zwłaszcza tych ostatnich. Atoli rzeczywistość wykazała aż nazbyt dobitnie, że w ciągu trzech — czterech miesięcy letnich tolerowanie takiego eksportu jest fatalnym gospodarczym błędem. To też błąd ten należałoby co rychlej naprawić!

Walka z pośrednictwem w handlu mięsem

Dziś odbędzie się pierwsza konferencja przedstawicieli m. Warszawy z przedstawicielami ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie walki z pośrednictwem w handlu mięsem.

Ministerjum rolnictwa podjęło się wyjednać na ten cel kredyt w wysokości 3-ch miljonów złotych.

Magistrat wyraził gotowość rozpoczęcia szerokiej akcji, zmierzającej do obniżenia cen na warszawskim rynku mięsnym w drodze unormowania handlu zwierzętami rzeźnemi.

Niezwłocznie po otrzymaniu wspomnianej pożyczki magistrat wznowi i rozwinie działalność Kasy Targowej w celu przeprowadzenia szerokiej i taniej pomocy kredytowej drobnym handlarzom zwierzętami rzeźnemi.

Kasa Targowa dążyć będzie do rozszerzenia sprzedaży komisowej, a przez to i do usunięcia zbędnego pośrednictwa.

Dążąc do obniżenia cen mięsa magistrat już w roku 1924 powołał do życia Kasę Targową, mającą kontrolować tranzakcje kupna i sprzedaży zwierząt rzeźnych, załatwianie komisowych tranzakcyj na targowiskach i udzielanie taniego kredytu nabywcom zwierząt rzeźnych. Niestety, brak odpowiednich funduszów uniemożliwił rozwój Kasy.

Udzielenie Kasie Targowej dostatecznych zasobów finansowych umożliwi postawienie jej na właściwej wysokości.

Przymusowa parcelacja na Pomorzu

Okręgowy urząd ziemski w Grudziądzu przystąpił na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej do przymusowego wykupu obszarów, określonych prawomocnemi orzeczeniami, z majątków ziemskich, które zostały zamieszczone na wykazie imiennym na rok 1926 a które w czasie od początku roku 1926 do dnia 1.12 tegoż roku nie zostały dobrowolnie rozparcelowane przez właścicieli Obszar wykupywany obecnie obejmuje około 1.800 ha, przyczem w najbliższym czasie urząd ziemski przystąpi do wykupu dalszych 4.800 ha.

O poprawę bytu pracowników umysłowych

Dn. 10 b. m. o g. 5 pop. delegacja centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych w osobach pp. Maleckiego, Dabulewicza, Leśniewskiego i Gawlika, była przyjęta na audjencji przez wicepremjera p. Bartla. Delegację prowadził poseł M. Zyndram - Kościałkowski — prezes Partji Pracy. Delegacja złożyła wicepremjerowi memorjał w sprawie ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych, oraz przedstawiła sprawę strajku w Banku Dyskontowym warszawskim. Co do pierwszej sprawy delegacja otrzymała zapewnienie, że projekt rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wejdzie najdalej w ciągu 2 tygodni na posiedzenie rady ministrów. W sprawie strajku w Banku Dyskontowym warszawskim pan wicepremjer Bartel wyraził zainteresowanie i uznał za konieczne poczynienie kroków w kierunku zlikwidowania zatargu.

Wszechświatowe zapasy złota

Według obliczeń wydobyto od czasów odkrycia Ameryki ogółem złota wartości 20 miljardów dolarów. Znaczna część tej ilości zużyta została w przemyśle i przekształcona na wyroby jubilerskie, pozostała zaś przechowana w skarbcach bankowych i stanowi t. zw. „podkład kruszcowy“, gwarantujący wartość obiegowej waluty papierowej w różnych krajach. Pierwsze miejsce zajmują w tej dziedzinie oczywiście Stany Zjednoczone, których banki posiadają około 10 miljardów w złocie,

Kopanie kartofli

Od połowy września rozpoczyna się okres zbioru okopowych. Ze zbiorem ich rolnik ma nieraz więcej pracy i kłopotu niż ze żniwami. Bo też i objętościowo zajmują one więcej miejsca niż zboże, i na wagę przedstawiają większy ciężar. W większych więc zwłaszcza gospodarstwach uprawiających wiele okopowych sezon ten jest okresem wytężonej pracy. Spieszyć się trzeba, aby mrozy nie zastały plonów jeszcze w polu.

A jednak pamiętać trzeba, że zbyt pośpieszny zbiór okopowych nie jest korzystny dla rolnika. Przedewstystkiem rośliny nie zdołały jeszcze dostatecznie rozwinąć się i dojrzeć. Plony więc przy przedwczesnym zbiorze będą bardzo małe, a co najważniejsze łatwo podlegające zepsuciu. Zwłaszcza ziemniaki niedostatecznie dojrzałe nie przechowują się w kopcach i piwnicach lecz ulegają gniciu i staną się na wiosnę zupełnie niezdolne nietylko do sadzenia ale nawet na paszę.

Dlatego z kopaniem trzeba się tak obliczać, aby plonów nie zebrać przedwcześnie i niebyt późno.

Ziemniaki przeznaczone na nasienie muszą szczególniej dobrze dojrzeć w ziemi i kopane być mogą dopiero wtedy, gdy już łęcina zewnętrzna uschnie zupełnie. Nasienie niedojrzałe, zbyt wcześnie wykopane, o ile nawet przechowa się przez zimę, da rolnikowi same straty w plonach zamiast spodziewanych zysków.

Kalendarz podatkowy

Jakie podatki bezpośrednie płatne są w październiku

Ministerstwo skarbu przypomina płatność w bieżącym miesiącu następujących podatków bezpośrednich:

1) Od 15 października do 15 lutego spłata drugiej raty podatku gruntowego za b. r.;

2) do 15 października spłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego we wrześniu przez przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe;

3) do 15 października spłata zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał 3-ci b. r. w wysokości jednej piątej części kwoty podatku od obrotu wymierzonego za rok 1926 przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

4) do 11 listopada spłata państw. podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok 1927 (wymienionej w doręczonych nakazach płatniczych) a kwotą podatku zapłaconego w erminie do 1 maja b r., względnie o ile przed dniem 15 października b. r. nie doręczono nakazu płatniczego, spłata drugiej połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania, o dochodzie z rok 1927, spłata drugiej połowy podatku, wymierzonego na rok 1926;

5) spłata pdatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto są płatne należności z tytułu podatku majątkowego, oraz należności odroczone i rozłożone na raty w terminach przypadających na październik, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem w październiku.

Wykaz egzekwowanych podatków państwowych

I. Zaliczka podatku przemysłowego za I kwartał 1927 r. dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, której przedłużony termin płatności upłynął dnia 15 lipca r. b. płatna jest z karą za zwłokę licząc karę wstecz od dnia 30 maja r. b.

II. Zaliczka podatku przemysłowego za II kwartał 1927 r. dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, których przedłużony termin płatności upływa 15 sierpnia r. b. płatna jest z karą za zwłkę, licząc karę wstecz od 30 lipca r. b.

III. Podatek przemysłowy od obrotu przedsiębiorstw zobowiązanych do wpłat miesięcznych za miesiące od stycznia do sierpnia r. b. włącznie.

IV. Podatek dochodowy na r. 1927. Połowa podatku od zeznanego dochodu za r. 1926 do wymiaru za r. 1927 czyli t. zw. zaliczka ściągana jest z karą za zwłokę licząc od dnia 15 maja r. b.

V. Podatek od nieruchomości za I i II kwartał r. b. wraz z dodatkiem gminnym (w Krakowie %).

VI Podatek od lokali za I, II i III kwartał r. b.

VII. Dotychczasowe raty podatku majątkowego.

Opłaty stemplowe przy odwołaniach

I. Jeżeli zaczepiona suma podatku majątkowego nie przenosi kwoty 50 zł. — odwołane wolne jest od stempla.

II. Jeżeli zaczepiona suma podatku majątkowego przewyższała 50 zł., lecz nie przekracza 100 zł., stempel na odwołanie wynosi 50 gr

III. Jeżeli zaczepiona suma podatkowa przewyższa kwotę 100 zł. — stempel 2 zł.

IV. Na wszelkie inne podania i prośby do władz państwowych a więc na prośby o ograniczenie, wstrzymanie egzekucji i t. d. stempel w każdym wypadku równa się 3 zł.

Produkcja tytoniu w r. bież.

Planowa akcja polskiego monopolu tytoniowego, zmierzająca do zwiększenia obszaru uprawy tytoniu w kraju i udoskonalenia metod tejże, wydała w roku bieżącym pomyślne wyniki. Obszar plantacyj tytoniu w Polsce wzrósł w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym niemal dwukrotnie, ilość zaś wyprodukowanego w kraju tytoniu dosięgła w roku bieżącym cyfry 4 miljonów kg. gdy w roku 1926 wyniosła 2.3 miljony kg., w roku 1925—851 tysięcy kg w roku zaś 1924 — zaledwie 634 tysięcy kg.

Należność od czeku podwyższono

Z dniem 1 października Pocztowa Kasa Oszczędności podniosła dotychczasową należność od czeku. Dotychczasowa opłata wynosiła 5 groszy, obecnie do 50 zł. 5 gr., do 100 zł. 10 gr., do 500 zł. 20 gr., do 1000 zł. 50 gr., a powyżej 1000 zł. 1 zł. Podwyżka ta jest wywołana koniecznością wyrównania kosztów własnych P. K. O. Gdyby obrót czekowy był u nas bardziej rozpowszechniony, opłaty mogłyby być niższe.

Izby Handlowo-Przemysłowe 2

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

5. zakładanie, prowadzenie i popieranie we współpracy z władzami oświatowemi szkół zawodowych i dokształcających;

6. opinjowanie na żądanie władz oświatowych i z własnej inicjatywy o potrzebach i programach szkolnictwa zawodowego i do kształcającego oraz o stanie prowadzonych przez izby szkół;

7. wyznaczanie osób, powołanych do wydawania opinji i stwierdzania stanu faktycznego oraz innych działań, wymagających wiarogodności i znajomości rzeczy, w zakresie przedmiotów i czynności, mających znaczenie dla reprezentowanych przez izby dziedzin; w szczególności izbom przysługuje prawo ustanawianie i zaprzysięgania brakarzy, dyspaszerów i t p., ustanawiania maklerów pozagiełdowych i okrętowych; przepisy obowiązujące o biegłych sądowych nie ulegają zmianie;

8. delegowanie przedstawicieli do utworzonych przez władze organów doradczych w sprawach, dotyczących lub mających znaczenie dla reprezentowanych przez izby dziedzin;

9. proponowanie w wypadkach, w których udział reprezentantów przemysłu i handlu przewidują odnośne ustawy lub rozporządzenia, kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych, zarządców ugodowych i przymusowych, nadzorców sądowych i t. p.;

10. wydawanie władzom opinij, zaświadczeń o istniejących zwyczajach handlowych, cenach i t. p.;

11. wydawanie świadectw o pochodzeniu towarów i innych zaświadczeń, dotyczących obrotu handlowego i firm;

12. tworzenie, z zachowaniem istniejących przepisów, sądów polubownych do rozstrzygania sporów, wynikłych ze stosunków handlowych;

13. prowadzenie:

a) wykazu wszystkich w danym okręgu przedsiębiorstw, należących do reprezentowanych przez izbę dziedzin gospodarczych, z wyodrębnieniem firm, zapisanych do rejestru handlowego,

b listy osób uprawnionych do wykonywania czynnego prawa wyborczego do izby;

14. zbieranie danych statystycznych, odpowiadających zakresowi pracy izb, przyczem dane te na żądanie Ministra Przemysłu i Handlu powinny mu być komunikowane; w tym wypadku Minister przemysłu i Handlu może udzielić wskazówek, dotyczących zbierania danych i opracowywania dostarczanych mu zestawień;

15. Składanie Ministrowi Przemysłu i Handlu kwartalnych sprawozdań o stosunkach gospodarczych swego okręgu oraz rocznego sprawozdania o swej działalności i stanie gspodarczym okręgu, nie później niż z końcem kwietnia następnego roku; sprawozdania roczne powinny być ogłaszane drukiem.

Izby spełniają również inne przekazane ustawami i rozporządzeniami czynności, w szczególności z zakresu działania odpowiednich władz państwowych, bądź w zupełności, bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy wymienionych władz. *(c. d. n.)*

Ile bydła idzie w Polsce na rzeź

Z górą 2 i pół miljona sztuk bydła rogatego, 2 miljony sztuk trzody chlewnej i 16 tys. koni.

W ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny materjałach Ministerstwa rolnictwa znajduje się statystyka uboju w poszczególnych województwach w roku 1926. Ogółem w roku ubiegłym poszło na rzeź 2.678.899 sztuk bydła rogatego (w tem 1.530.145 sztuk cieląt), 2.053.340 sztuk trzody chlewnej, 561.803 owiec i kóz, wreszcie 16.831 koni.

Na pierwszym miejscu pod względem uboju bydła rogatego stoi województwo warszawskie (266.201 sztuk), dalej idzie Łódź (263.870), Lwów (252.357), z kolei wysuwa się pośród województw Lublin (239.965), Poznań (205.501), Kielce (193.045), Białystok (163.689), potem dopiero idzie Kraków (160.283), Wołyń (150.536), itd. Najmniejszy ubój bydła wykazuje wojewódz. tarnopolskie (79.525). Najwięcej cieląt pada ofiarą w województwie lwowskiem (161.627 sztuk). Kraków figuruje tu cyfrą 93.787.

Pod względem uboju trzody chlewnej, prym trzyma Poznań (439.736 sztuk), następnie Śląsk (290.236), Łódź (241.586). Kraków bije zaledwie 82.116 sztuk trzody chlewnej, Nowogródek 8.131 sztuk. Największe liczby owiec i kóz padają w Poznaniu (94.943 sztuk) dalej w Białymstoku 83.792), w Łodzi (73.431), itd. Kraków bije 8.841 sztuk.

Rzeźnictwo końskie najsilniej funkcjonuje we Lwowie (6.868 sztuk), dalej na Śląsku (3.405), w Krakowie (2.608), w Łodzi (1.556), w Poznaniu (1.216) itd. Województwo poleskie i tarnopolskie ubiły po jednym koniu w ciągu roku, lubelskie zaś nowogrodzkie, wołyńskie i miasto Warszawa nie wysłały na rzeź ani jednej sztuki.

Należy zaznaczyć, że znaczna część mięsa uzyskanego z uboju idzie na eksport po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego.

Rozwój uprawy tytoniu w Polsce

Polski Monopol Tytoniowy rozwija od kilku lat energiczną działalność w kierunku jaknajwiększego wzmożenia produkcji tytoniu w Polsce. Wyniki ostatnich lat wskazują na dodatnie rezultaty tej działalności. Przyczyniło się do tego wstawienie do budżetu r. ub. sumy 750 tys. zł. na cele uprawy tytoniu.

Wskutek podwyższenia cen za tytoń, tereny, na których uprawia się tę roślinę, wzrastają coraz bardziej. Obszar plantacji w Polsce wzrósł w porównaniu z r. ub. niemal dwukrotnie, a ilość zakupionego od plantatorów surowca tytoniowego wynosi poważną cyfrę.

4 miljonów kg.

Porównanie z rokiem 1924, gdy całkowity zbiór tytoniu wynosił zaledwie 631.748 kg., ilustruje nam najlepiej wzrost uprawy tej rośliny.

Jednakże i ta ilość nie wystarcza dla pokrycia zapotrzebowania, tak, że znaczną ilość surowca musimy importować z zagranicy. Dalsze wzmożenie produkcji jest koniecze do uniezależnienia naszego monopolu od dostawców zagranicznych, co miałoby doniosłe znaczenie dla skarbu państwa.

Najlepszą ziemią dla uprawy tej cennej rośliny posiada południowo - wschodnia Małopolska. Gatunki, pochodzące z tych okolic, nie ustępuję co do jakości liściom pochodzenia południowo - bałkańskiego i amerykańskiego.

Najwięcej w całej Polsce dostarcza surowca tytoniowego powiat Borszczowski.

Oprócz Wschodniej Małopolski, Wołynia, Lubelszczyzny, plantacje tytoniu udają się w Grodzieńszczyźnie, w okręgu Grudziądzkim i na Górnym Śląsku. Nie jest także wykluczone, że hodowla tytoniu może dać dobre wyniki także i w innych okolicach naszego kraju.



Statek „Wilno".

Myśliwi! Uwaga!

W październiku wolno jest polować: na jelenie (byki), na łanie i cielęta od 16.10, na daniele (byki), na danielice i ich ciela od 16.10, na rogacze, borsuki, zające, cietrzewie, jarząbki, bażanty, kuropatwy, przepiórki, pardwy, dzikie kaczki, bekasy, dropie; łabędzie, żórawie, kuligi, derkacze, dzikie gęsi oraz na wszelkie inne ptactwo błotne i wodne.

W tym miesiącu należy pamiętać również o uprzystępnieniu zwierzynie półek hodowlanych. — Sarny powinny już wiedzieć, gdzie będą dla nich paśniki, często bowiem w listopadzie mamy już mrozy i śniegi. — Bekasy i słonki przed odlotem są bardzo tłuste. Namiętni łowcy przeszukują z wyżłem znane im miejscowości. Kszyki ściągają na spuszczone stawy, dzikie gęsi, ciągnąc na południe, zapadają często na pola zasiane oziminą, można je podjeżdżać lub podejść, idąc pod wiatr głębokim rowem.

Porady rolnicze

W polu. Można zasiać jeszcze żyto po zebranych ziemniakach. Zbierać okopowe, po obeschnięciu kopcować. Zbiór późnych mieszanek kukurydzy na paszę. Prowadzić dalej orki zimowe. Bronować łąki i wywozić kompost.

W oborze. Prowadzić kontrolę mleczności. Inwentarz stopniowo przyzwyczajać do paszy suchej. Zacząć normować paszę, nie licząc już na pastwisko, które z każdym dniem posiaad mniejszą wartość. Nie wypuszczać głodnego inwentarza na pastwisko pokryte szronem lub rosą; poczekać aż szron zejdzie. Poprawić lub wybudować doły do kiszonek, i zacząć je przygotowywać. Opatrzyć oborę, wstawić wybite szyby, poprawić żłoby, wentylatory. Zwrócić uwagę na krowy wysokocielne. Zająć się za kupem pasz treściwych na dłuższy okres czasu. Pasze treściwe kupować w spółdzielniach unikając pośredników, którzy często paszę fałszują.

W sadzie. Opaski ze słomy lub mchu założone na drzewa należy zdjąć i spalić, a na ich miejsce założyć opaski z papieru na 15 cm. szerokie, przywiązać je do pnia i posmarować lepem lub smołą, w miarę wysychania należy smarowanie odnawiać. W młodych sadach, w celu zabezpieczenia pni drzewek przed mrozami i zającami, obwiązuje się je gałązkami świerku, jałowca, wrzosu, brzeziny lub słomą. Dla zabezpieczenia odziomków drzew od zmarznięcia, usypujemy kopczyki ziemi wokoło pnia. W pierwszych dniach października należy przystąpić do zbierania zimowych gruszek i jabłek; odmiany, które się dają przechować można zbierać około połowy miesiąca. Owoc zerwany zostawić w pryzmach na dni kilka aby się wypocił. Okna piwnicy aż do nastania mrozów powinny być niezatknięte. Sadzić drzewa i krzewy. Nawozić sad, wykonać orkę zimową w śliwniku orać płytko lub tylko drapaczować. W szkółce mnożyć porzeczki z sadzonek, robić odkładki z agrestu poodbierać i rozsadzić.

W ogrodzie warzywnym. Wykopać warzywa, oczyścić i pozwolić im się przez kilka dni wypocić się, a następnie schować do piwnicy, zadołować lub zakopcować. Na szparagach ściąć zżółkłe łęciny i spalić. Nagnoić, przekopać i ugrabić ziemię pod wczesny siew wiosenne rzodkiewki i szpinaku.

W pasiece. W połowę miesiąca trzeba ule opatrzyć, na zimę. Wyloty zmniejsza się, górne zupełnie zamyka, tylko bardzo silnym rojom zostawia się małe otworki, aby jedna pszczoła mogła przejść. Wewnątrz ula ramowego, poduszki kładzie się na mech i dobrze przyciska.

Daszki trzeba dobrze obejrzeć i naprawić, aby nie zaciekała woda. W ulach prostych kłodowych, o ile mają ściany cienkie, owiązać całe ule prostą słomą. O ile wyloty są duże przeciągnąć przez nie drut na krzyż, dla zabezpieczenia pszczół od myszy. W koszkach wyloty pozmniejszać. Pod czepki słomiane podłożyć drobnych gałązek jałowca, nogi stołka również obłożyć jałowcem, dla zabezpieczenia od myszy.



Ekspedycja naukowa do Mongolji

Ekspedycja naukowa wysłana staraniem „Towarzystwa Badania Mandżurji" pod kierownictwem inż. K. Grochowskiego do Mongolji, nadesłała wiadomość, że roboty jej są już na ukończeniu. Rezultaty osiągnięte ekspedycją są bardzo pomyślne nie tylko pod względem naukowym, ale i praktycznym. Ekspedycja odkryła i zbadała ogromne pokłady soli i sody. W półn. wschodnim cyplu pustyni Gobi, stwierdzono grunt wiecznie zamarznięty na głębokości 2,35 metra.

Ekspedycja miała do przezwyciężenia wielkie trudności szczególnie z powodu braku wody. Nad słonem jeziorem „Szachejte Nor" ekspedycja przebywała dwa dni bez wody do picia gdyż studnia wykopana w wodonośnym pokładzie, który udało się wynaleść, zawierała wodę z taką zawartością siarkowodoru, że nawet wielbłądy nie chciały jej pić. Tylko przypadkowe spotkanie grupy myśliwych z plemienia Sołonów, którzy wieźli ze sobą w workach skórzanych zapas wody do picia-wyratował ekspedycję.

Zbadano pozatem 6 grup jezior, zawierających pożyteczne minerały. Wzięte próby w ilości 230 sztuk inż. Grochowski oddał do zbadania do Muzeum w Harbinie.

Oprócz tego w okolicy „Baga Szaga Nor" znaleziono ślady człowieka przedhistorycznego, jednakowoż z braku żywności, ekspedycja nie mogła przystąpić do szczegółowych poszukiwań i inż. Grochowski odłożył tę pracę do roku przyszłego.

Pierwszy przymrozek na płaskowzgórzu „Bzrumtyrgete" był dn. 19 sierpnia. W dzień wykazywał termometr 40 stopni Cels. w cieniu a w nocy spadła temperatura do 0. Trawa natychmiast pożółkła.

* * *

Z uczestników ekspedycji powrócili dotychczas do Harbina inż. K. Grochowski i dr. H. Mayer, geograf, specjalista do spraw kolonizacyjnych. Ten ostatni — podczas przemarszu przez niżinę Ułagyr-Che, zachorował silnie na malarję i powrócił już do Europy.

Wystawa turystyczna w Chicago

Od dnia 21 do 26 listopada r. b. odbędzie się w Chicago wielka międzynarodowa wystawa turystyczna, w której wezmą udział wszystkie większe państwa europejskie, jak również Połuniowa Ameryka.

Wobec otrzymanego zaproszenia, Polska postanowiła wziąć udział w wystawie, a ministerjum spraw zagranicznych w imieniu rządu upoważniło amerykańsko - polską izbę handlowo - przemysłową w Polsce do zorganizowania działu polskiego.

Wystawa ta mieć będzie bardzo bogaty zakres, ilustrujący wartości atrakcyjne poszczególnych krajów, to też byłoby pożądane, żeby Polska mogła godnie w niej reprezentować się. Wobec krótkiego czasu i konieczności zebrania eksponatów najpóźniej na dzień 20-go października r. b. Amerykańsko - polska izba handlowo - przemysłowa tą drogą wzywa społeczeństwo polskie, organizacje społeczne i poszczególne jednostki, aby nadsyłali możliwie najrychlej wszelkie posiadane materjały p/a izby: Nowy Świat Nr. 72, pałac Staszica w Warszawie (godz. 9 — 4 pp.) tel. 26-62.

Dymem i popiołem zionie wulkan Japoński

Według doniesień z Tokio, wulkan japoński Assayama znów wybuchnął, wyrzucając olbrzymie słupy węgla i dymu oraz chmury popiołu i zasypując okolicę w promieniu 70 mil. Wybuchowi towarzyszył straszliwy huk podziemny.

Tadeusz Kutz. 1)

TAJEMNICA ZAMKOWEGO GROBOWCA

(Z cyklu legend warszawskich)

W obszernych, sklepionych komnatach królewskiego Zamku toczyła się odwieczna walka — zmaganie się dnia z nocą. Nieśmiałe, drżące promienie wschodzącego słońca zaglądały przez gotyckie okna do ponurych komnat, wypłaszając resztki czającego się po kątach mroku. Na ten raz noc ustąpiła, i ukryta za kominkami i w innych zacisznych miejscach, oczekiwała cierpliwie tej chwili, kiedy zachód słońca da hasło, że jej krótkie panowanie znów się rozpoczęło.

Wnętrze starej rezydencji królewskiej smutny przedstawiało widok: nagie ściany, świecące gdzieniegdzie ranami czerwonych cegieł, pozrywane kosztowne obicia, potrzaskane sztukaterje — wszystko to tchnęło smutkiem i zniszczeniem, wystawiając niezbyt pochlebne świadectwo gospodarce ówczesnych panów Zamku — Moskali.

Jeden z tych panów, główny zarządca Zamku, Mikołaj Pawłowicz Militin, obudził się właśnie z głową ciężką po wczorajszej libacji. To było zapewne przyczyną jego złego humoru, którego skutki odczuł zaraz na swej skórze posługacz Janek, oberwawszy po głowie ciężkiemi, podkutemi buciskami, jakoby źle wyczyszczonemi. Ulżywszy sobie w ten sposób, Militin przeszedł do jadalni, gdzie syczał już na stole wielki samowar.

Połykał właśnie trzecią szklankę ukropu, przegryzając cukrem, gdy wszedł Janek z doniesieniem, że do pana zarządcy przybył z ważną wiadomością majster Sobieraj, kierujący robotami kanalizacyjnemi w Zamku.

Mikołaj Pawłowicz, zły, że mu przerwano śniadanie, zaklął szpetnie, wstał od stołu i wyszedł do gabinetu, gdzie oczekiwał już na niego Stach Sobieraj, barczysty, jasnowłosy i niebieskooki chłop.

— Czego? — rzucił zarządca.

— A to, proszę łaski pana, przyszedłem się poradzić, co mam teraz robić?

— Jakto co?

— Ano, bośmy przy kopaniu kanału znaleźli jakąś piwnicę, widać stary grobowiec, bo w nim trumna na katafalku stoi...

— Więc cóż stąd? wyrzucić trumnę i kopać dalej. Jest też o czem gadać...

Stach poskrobał się po głowie.

— Z tego grobowca idzie jakiś loch aż do Wisły...

— Tem lepiej! nie będzie potrzeba kopać kanału, kiedy jest już gotowy.

— No, niby tak... Ale z przeproszeniem wielmożnego pana... to nie po chrześcijańsku umarłego z grobu wyrzucać...

— Małczat'! widzicie go, będzie mi tu uwagi robił! Twoja rzecz stulić pysk i robić, co każą! — wrzasnął czerwony z gniewu pan zarządca.

W oczach majstra pojawił się ponury błysk.

— Ja tam trumny nie wyrzucę, choćby mi sam cesarz kazał...

Nowe ogólnopolskie prawo łowieckie

Istnienie siedmiu ustaw łowieckich, obowiązujących obecnie na ziemiach polskich, utrudnia uporządkowanie spraw łowiectwa, będącego ważną gałęzią bogactwa narodowego i źródłem poważnych dochodów Skarbu. Pozatem ustawy przedwojenne są dzisiaj przestarzałe wskutek zmian, jakie zaszły po wojnie w naszych zwierzostanach i w poglądach przyrodniczych na użyteczność lub szkodliwość poszczególnych rodzajów zwierzyny oraz wskutek więzów, jakie nakładają na ministerstwo przy normowaniu terminów ochronnych. Ustawy przedwojenne są pozatem nieprzezwyciężoną zaporą w usiłowaniach ochrony zwierząt ginących rzadkich, będących dziś pomnikami przyrody, jak łoś, bóbr i inne.

Z tych względów ministerstwo rolnictwa opracowało nową ustawę, uzgodniło ją z dezyderatami najszerszego ogółu myśliwskiego, ku pełnemu zadowoleniu przedstawicieli Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, a następnie na konferencjach międzyministerjalnych osiągnęło zupełną zgodę innych ministerstw.

Projekt nowej ustwy przewiduje obwód łowiecki, na którym będzie wolno polować, na 100 hektarów, jako najmniejszą przestrzeń, na której możliwa jest gospodarka łowiecka, oraz najkrótszy czas dzierżawy 6 lat jako najmniejszą jednostkę czasu, podczas której można teren łowiecki prawidłowo zagospodarować.

W dziedzinie ochrony zwierzostanu projekt prawa łowieckiego wprowadza nowe, zgodne z wymaganiami życia i możliwe do zmiany terminy ochronne, któremi obejmuje również cały szereg zwierząt, uważanych dotąd za szkodniki lub drapieżniki.

Idąc z duchem międzynarodowych konferencji ochrony przyrody, projekt ustawy zakazuje używanie sprzętu łowieckiego, narażającego zwierzynę na męczarnię oraz używania wszelkiej trucizny. Bardzo wa są ustępy, normujące wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przez zwierzynę.

Postanowienia karne odznaczają się sprawiedliwością w uszeregowaniu mniejszych i wększych wykroczeń łowieckich.



Wieża wodociągowa w Wilnie.

TEŻ RACJA..:

Tak mnie boli w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić.

— Hm... to objaw wieku, przypuszczam.

— Głupstwo! Wszak prawa noga ma tyleż lat, co lewa a nie boli wcale.

ROZWÓD.

Adwokat: Czy pani ma jeszcze jakieś specjalne życzenia?

— Owszem. Niech pan się postara, żeby auto przyznali mnie, a dzieci memu mężowi.

Jubileusz zapałki

W obecnym roku upływa sto lat od wynalezienia zapałki. Pierwszy wyrabiał je aptekarz Walker (Łoker) w Stockton w Anglji. Wówczas kosztowało 100 sztuk około 2 złotych, do czego dochodziło 50 groszy za pudełeczko cynowe w którem je umieszczano. Pozatem dostawał kupujący kawałek papieru napiaskowanego, który się brało złożony między palec wskazujący a kciuk, aby przeciągnąwszy przez papier szybko zapałkę, spowodować jej zapalenie się. Przedtem do niecenia ognia służyły jedynie krzemień i hubka.

Militin nie słyszał już tej ostatniej uwagi. Schwycił czapkę i wybiegł na dziedziniec, kierując sie w stronę Katedry Świętojańskiej, gdzie właśnie toczyły się prace kanalizacyjne. Za nim powlókł się Stanisław.

Weszli do sieni obok bramy, wychodzącej na placyk Kanonję, zstąpili po kilkunastu kamiennych, wydeptanych stopniach w głąb mrocznego, wilgotnego lochu podziemnego. W wielkiej, sklepionej piwnicy kręciło się kilku ludzi, zbrojnych w rydle, łomy i oskardy. Wszędzie sterczały góry świeżo wydobytego piasku, w głębi widniał niewielki otwór, prowadzący do kanału.

Robotnicy zdziwili się niepomiernie, że sam pan zarządca raczył pofatygować się do mrocznych i wilgotnych lochów.

— Prowadź do kanału! — rzucił Militin pierwszemu z brzega robotnikowi.

Chłop wziął latarnię i z pewnem ociąganiem się ruszył ku otworowi. U wejścia zatrzymał się, chwilę, zdjął czapkę, przeżegnał się pobożnie i zagłębił się w mroczną czeluść kanału. Za nim podążył zarządca i reszta robotników.

Przeszli kilka kroków i zatrzymali się w niewielkim, sklepionym lochu, na środku którego wznosił się niski katafalk. Stała tutaj drewniana, napół zbutwiała i wielu miejscach popękana trumna. Ze szczerb wyzierały resztki jakiejś tkaniny, widocznie szczątki kobiecej atłasowej sukni i szare piszczele nóg. Na ścianach i sklepieniu, błyszczącem w świetle latarni matowym blaskiem wilgoci, skrzyły się grona kryształów i pełzały smętne, białe grzyby nitkowate. W ścianie naprzeciw wylotu kanału, którym weszli, widać było ciemną czeluść lochu, wiodącego pochyło nad Wisłę.

Moskal objął wszystkie te szczegóły jednym rzutem oka i zwrócił się do Sobieraja:

— I na co czekać? Wyrzucić to ścierwo i dalej do roboty!

Nikt się nie ruszył. Zarządca miał już wybuchnąć potokiem przekleństw, ale się pohamował. Zaczął z innej beczki.

— Widzicie przecież sami, moi ludzie, że możemy zaoszczędzić sobie pracy przez przeprowadzenie tędy kanału. Trzeba tylko usunąć to ciało, zamurować wejście do piwnic i kanał gotów...

W gromadzie robotników panowało ciągle milczenie. Wreszcie zabrał głos Sobieraj:

— Być może, ale żaden z nas ciała stąd nie ruszy.

Militin skoczył ku niemu:

— I znów, ty taki synu, stajesz mi okoniem?! Mówiłem ci już raz, że twoje psie prawo słuchać i robić co każą, a nie rezonować! Zresztą — poradzę sobie bez was!

Zanim świadkowie tej ceny zdołali zrozumieć zamiar Moskala, zarządca podbiegł do trumny i potężnym kopnięciem strącił ją z katafalku. Zatrzeszczały zmurszałe deski, ale wytrzymały. Drugie kopnięcie odepchnęło trumnę ku wylotowi pochyłego lochu, wiodącego nad Wisłę; przy zderzeniu z ceglaną futryna odpadło wieko, ukazując szkielet, przybrany w długie, białe szaty, które prawdziwym cudem zachowały się prawie zupełnie niezniszczone.

— Biała Dama! — pobiegł szmer wśród robotników, którzy cofnęli się, opanowani zabobonną trwogą, ku wyjściu.

Trzecie kopnięcie wtrąciło trumnę w loch... przez dłuższą chwilę słychać było, jak się toczyła po pochyłości—potem wszystko ucichło.

(c. d. n.)

Czy sprawdzają się przepowiednie na rok 1927?

Rewolucja w Rosji. — Strajk w Anglji. — Epokowy wynalazek we Francji. — Rewolta w Wiedniu. — Katastrofy w przyrodzie.

Rok 1927 ma już tylko trzy miesiące do przeżycia. Możemy już więc teraz sprawdzić, jakie z licznych horoskopów, stawianych na ten rok, sprawdziły się, a jakie pozostaną jeszcze do zrealizowania lub też... pozostaną niesprawdzone:

A więc najpierw w dziedzinie polityki. Wszyscy słynni wróżę z astrologiem Andoux i dabaczem gwiazd Radeckim na czele, przewidywali na rok 1927 krwawą rewolucję w Rosji, która trwając w ciągu lat, zakończyć się miała powrotem do rządów burżuazyjnych. Jednak prócz zatargu między Stalinem a Trockim do żadnych innych wstrząśnień w państwie sowieckiem nie doszło.

Bliżej prawdy był już Anglik Withcomb, który przepowiedział kilkomiesięczny poważny strejk w jego ojczyźnie. Powszechnie wiadomo że tegoroczny strejk węglowy na długie miesiące sparaliżował przemysł angielski.

Francuz Andoux przepowiedział że w ojczyźnie jego nastąpi ponowne gwałtowne podniesienie się franka, co dotychczas pozostało w dziedzinie przepowiedni; musi się też bardzo spieszyć nieznany inżynier francuski, jeśli zgodnie z przewodnią tegoż Anroux i badaczem gwiazd Radeckim na czekowego wynalazku w dziedzinie elektrotechniki.

Więcej szczęścia miał astrolog Grimm, który przepowiedział wiedeńską rewoltę, mówiąc: „Koło 18-go lipca nastąpią dla Wiednia krytyczne dni, przyniosą one niepokoje, zawikłania, po których jednak forma rządu się nie zmieni". Tenże sam Grimm przepowiedział jednak dla Austrji w początkach 1927 zmianę gabinetu co się bynajmniej nie sprawdziła.

Astrolog Paulus przepowiedział, że w Niemczech między 27 lutym a 22 marca 1927 r. nastąpią wyjątkowo szczęśliwe wypadki, tymczasem w okresie tym nie stało się zupełnie nic.

Na polu, oderwanem od polityki, również nie wszystkie przepowiednie zostały zrealizowane.

Przepowiedziano np. że podczas Wielkanocy będzie w całej Europie padał śnieg, że lato będzie wyjątkowo upalne itp. Nikt zaś nie przewidział tego, że w sierpniu będzie w Nowym Jorku padał śnieg, czy też, że lato we Francji będzie wyjątkowo dżdżyste...

W żadnej z przepowiedni nie przewidziano też straszliwych katastrof, trzęsienia ziemi, powodzi i pożarów, jakie nawiedzały w tym roku ziemie.

W przeglądzie tych przepowiedni tkwi dla nas potężna pociecha. Nie mamy potrzeby obawiać się wywróżonych nam nieszczęść.

Jak widać, nie zawsze się one sprawdzają!

Nowe wydawnictwa

Z. Korwin-Piotrowski: „Innym orężem". Dramat

W tych dniach wyszła z druku książeczka p: t. „Innym Orężem". Jest to utwór dramatyczny napisany przez gen. rez. Ludwika Korwina Piotrowskiego, cenionego działacza społecznego.

Treść tego utworu przeniknięta jest mocną i zdrową tendencją o podkładzie religijnym i narodowo-społecznym: Szereg podniosłych scen o najsilniejszem napięciu dramatycznym i patrjotycznym — czyni nawet przy czytaniu przejmujące wrażenie — sceniczna realizacja wrażenie to jeszcze zwiększy.

Najlepszemi fragmentami są: „Sieroctwo", „Rodzina" i „Opieka społeczna".

Myśl ideologiczna utworu przeprowadzona jest konsekwentnie od pięknego prologu, po przez wszystkie obrazy, aż do efektownego epilogu.

Ukazanie się „Innym Orężem" w druku, powinno pobudzić wszystkie nasze towarzystwa dramatyczne do realizacji tego dramatu. Pole do popisu dla każdego uzdolnionego reżysera jest tu olbrzymie.

Utwór w zupełności nadaje się do wystawienia na każdej bodaj najmniejszej i w prymitywne środki techniczne zaopatrzonej scenie.

Najstarsze miasto świata

W powodzi wielu miast, jeszcze jedno ma pretensję do pobicia rekordu starożytności. Jest to miasto mało komu znane, nazywa się Mitzkhet i leży w Gruzji. Było ono założone według ustnych tradycyj do dziś dnia zachowywanych, przez wnuka Jafeta-Tagarmosa. Podobno, przed wielu, wielu wiekami, starożytne to miasto było większe, piękniejsze i bardziej wszechmocne jak Babylon. Budowle z marmuru pokryte całe złotem zdobiły miasto wielkiej obfitości. Aleksander Wielki i Pompejusz przechodzili przez nie niejednokrotne. Potężna ongiś dynastja książąt gruzińskich Pagratidów, potomków Noego, założyła w Mitzkhet swą stolicę. Potężne jeszcze naówczas miasto, z końcem XVI wieku stacza się do upadku i dziś nie pozostało z niego nic prócz potężnych wież i ruin imponujących jeszcze, jako jedynych śladów dawnej świetności i potęgi. Zasługuje na uwagę fakt, że znajdowała się tam niegdyś drogocenna relikwia, mianowicie całun w którym owinięty i pochowany Chrystus.

Na początku XVII wieku relikwię tę zdobywa szach perski Abbas, a następnie ofiarowuje ją carowi rosyjskiemu. Obecnie jest w posiadaniu Skarbca Katedry Wniebowzięcia N. M. P. w Moskwie.

RYNKI I CENY

RYNEK PIENIĘŻNY.

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 8.88 (sprzedaż 8.90, kupno 8.86).

Dewizy. Holandja 357.75 (sprz. 358.65, kupno 356.85); Londyn 43.42 (sprzedaż 43.53 kupno 43.31); Nowy Jork 8.90 (sprz. 8.92, kupno 8.88); Paryż 35.02 (sprz. 35.11, kupno 34.93); Praga 26.41 (sprz. 26.47, kupno 26.35) Szwajcarja 171.95 (sprz. 172.38, kupno 171.52); Włochy 48.70 (sprz. 48.82, kupno 48.58); Wiedeń 125.28 (sprz. 126.13, kupno 125.51).

RYNEK MIĘSNY.

Warszawa. Na targowisku trzody chlewnej spędzono w dniu wczorajszym ca 1150 sztuk wieprzy (30 wagonów), co po pokryciu zapotrzebowania wytwotrzyło jeszcze pewną nadwyżkę. Nastrój panował słaby, płacono przeciętnie 2.70 zł za kg. żywej wagi. najwyższa cena, osiągana za sztuki okazowe 3.20 zł. najniższa ca 2.50 zł.

ZIEMIOPŁODY.

Notowania ziemiopłodów za 100 kg. loco stacja załadowcza: żyto 37.75—38.75, pszenica 46.50—47.50, jęczmień zwyczajny 33—35, browarowy 40—42, owies 32—33.50, mąka żytnia 65 proc. 58—59.50, 70 proc. 56—58, pszenna 65 proc. 42—48, ospa żytnia 24.75—25.75, pszenna 24.50—25.50, ziemniaki jadalne 6.35—6.50, fabryczne 5.35—5.50, reszta bez zmiany. Usposobienie mocniejsze.

KONSULAT POLSKI W NICEI.

W ogrodzie polskiego konsulatu generał. w Nicei eksplodowała w nocy dn. 9. b: m. bomba która spowodowała tylko nieznaczne szkody w gmachu konsulatu. Ofiar w ludziach nie było. Policja stwierdziła, że bomba sporządzona była przez niefachowców.

Czyś przekazał już przedpłatę?

Konto P. K. O. № 14264

Kącik humoru



GORĄCY KARTOFEL.

Kłopotliwa sytuacja

— Połknąć czy wypluć

Panowanie kapelusza w Turcji jako konsekwencja rewolucji

Z początkiem zeszłego roku Mustafa Kemal, jak wiadomo, urzędowo zabronił i to pod grozą najsurowszych kar, noszenia fezu, turbanu i innych „tureckości“ z czasów Molièra i nakazał wszystkim obywatelom tureckim odziewanie głowy zwyczajem zachodnim w kaszkiet, kapelusz słomkowy, filcowy czy melonik, słowem co komu do gustu przypadnie. Lecz kiedy przyszło do wykonania powyższego rozporządzenia, obywatele tureccy znaleźli się w niemałym kłopocie. Naogół w Turcji nie było t. zw. kapeluszników, a ci nieliczni, którzy byli posiadali towary i artykuły zachodnio-europejskie w minimalnej ilości i to tylko wyjątkowo. Wobec tego kupcy tureccy pospiesznie spowadzili pewną ilość kapeluszy, jakich kto mógł i jak kto mógł. Skutki tego były nader zabawne, bo oto podróżni przybyli z Turcji opowiadają, że chcąc spełnić najdokładniej rozkazy Kemala, Turcy przywdziali na swe głowy najdziwaczniejsze nakrycie budzące w Europejczyku niepohamowaną wesołość. I tak: stateczny mieszczanin paraduje w damskim kapeluszu, zaś w sztywnym meloniku mały roznosiciel wody, a jakiś korpulentny i brodaty kupiec z powagą nosi dziecinny kapelusik słomkowy z szeroką wstążką i typowym złotym napisem: „marynarz“, lub coś w tym rodzaju. a tymczasem wiedeńscy i medjolańscy fabrykanci wysyłają nagwałt z najstarszych zapasów pozostałe kapelusze do Turcji, sobie na korzyść wielką, a ku uciesze przejeżdżających przez Turcję cudzoziemców. Taka jest prawdziwa a ucieszna historja rozporządzenia i jego wykonania.

TEATR—KINO

TEATRY

WIELKI: „Hrabina“
NARODOWY: „Pan Damazy“
LETNI: „Radość kochania“
POLSKI: „Fedora“
MAŁY: „Fura słomy“
PRASKI: „Lalka“
CZERWONY AS: „Jak kochają warszawianki“
KARUZELA: „Warszawa—Paryż“
TEATR NOWOŚCI: „Hallo Nowości“
QUI PRO QUO: „Moryc“.

KINA

APOLLO: „Zew Morza“
WODEWIL: „Złodziej serc“
FILHARMONJA: „Świat w Płomieniach“
CAPITOL. „Metropolis“
CORSO: „Żyd wieczny tułacz“
STYLOWY: „Zmartwychwstanie“
CASINO: „Zew Morza“
COLOSSEUM: „Świat w Płomieniach“
SPLENDID: „Zięć Firmy Cohn“
PALACE: „Metropolis“
MIEJSKI: „Synowie słońca“
KOMEDJA: „Miljarderzy“
TOMBOLA: „Ben-Hur“
ŚWIATOWID: „Parada Rekrutów“
ITALJA: „12 Djamentów“
BAJKA: Sensacyjny film z Harry Peelem.
PAN: Żyd wieczny tułacz“.

Kandydat na rabina królem filmu

Od fabryki wody sodowej do Hollywood.

Słynny obecnie prezes największych przedsiębiorstw filmowych Adolf Zucker pochodził z Węgier. Gdy w młodocianym wieku pozostał bez rodziców, zaopiekowała się nim ciotka i postanowiła kształcić go na rabina. Lecz młody Zucker marzył o innej karjerze i, mając lat szesnaście, uciekł do Ameryki. Przez dłuższy czas nie mógł sobie znaleźć żadnego zajęcia, w końcu jednak dostał się on do fabryki wody sodowej, gdzie pobierał dwa dolary tygodniowo.

Teatr był pasją młodego Zuckera, który poświęcił pewnego razu znaczną część swojej pensji, aby z galerji ujrzeć przez jeden chociażby akt Sarę Bernhardt.

Po pewnym czasie przeszedł przyszły król filmowy do firmy futrzanej, ożenił się z córką swego pryncypała i został właścicielem przedsiębiorstwa futrzanego: Lecz nie mógł Zucker wyzbyć się pociągu do teatru i widowisk. Toteż zlikwidował wkrótce swoją firmę, nabywając wzamian panopticum. Lecz wkrótce zamienione zostało ono na kino.

Przyszło mu kiedyś do głowy że należałoby stworzyć film z udziałem Sary Bernhardt. Z trudem uzyskał Zucker jej zgodę i przystąpił do realizacji swego pomysłu, stawiając na kartę cały swój majątek, wynoszący 35 tysięcy dolarów. Uważano go za warjata, lecz powiodło mu się, i film jego pomysłu miał wielkie powodzenie: W ten sposób został Zucker przemysłowcem kinematograficznym, pomnażając swój majątek. Obecnie jest on miljonerem, jednym z najbogatszych w Ameryce ludzi.

Dom czy kapelusz

Amerykanie posiadają specjalny dar wznoszenia budowli z najdziwniejszych w świecie materjałów i nieoczekiwanych kształtów. Ktoś zbudował sobie dom ze szkła, ktoś inny z kilku dziesiątków miljonów butelek. Tym jednak razem miasto Los Angelos pobiło inne miasta dziwacznością swego pomysłu. Mianowicie istnieje tam dom w kształcie kapelusza męskiego — melona. Kopuła półkuli tworzy dach; rząd okien jednakowych zastępuje miejsce wstążki i wreszcie wywinięty brzeg kapelusza naśladuje wspaniałe balustradę która otacza ten dziwaczny dom — kapelusz, harmonijnem wygięciem. Oczywista, jest to nieprzewidziany użytek z kapelusza męskiego! Po amerykańsku.

„Zew morza“

Odkładając do następnego numeru obszerniejsze omówienie najnowszego filmu polskiego, reżyserji p. H. Szaro p. t. *„Zew morza“*, pod pierwszem wrażeniem premjery, która odbyła się w czwartek 13 13 b. m. w kinoteatrze „Apollo“ stwierdzić należy, iż jest on przedewszystkiem wielkim sukcesem artystycznym wykonawców ról głównych z p. *Marją Malicką, Niną Świerczewską, Marjuszem Maszyńskim na czele,* oraz że produkcja polska wprawdzie wolno, lecz stale kroczy po drodze rozwoju.

M. Ś.



NOWA GWIAZDA FILMU
Urocza P. Marja Malicka zabłysła jako gwiazda pierwszej jasności na firmamencie filmu polskiego.

Kącik humoru

ROZTARGNIONY.

Profesor pracuje. Zatopiony w swych wyliczeniach, zapomniał o świecie. Do gabinetu wchodzi służąca:

— Proszę pana, przyszedł jakiś człowiek z drewnianemi nogami.

— Proszę mu powiedzieć że nie kupię.

W WAGONIE KOLEJOWYM

— Panowie! Pięciu tłoczy się tu na jednej ławce, i żadnemu z was nie przyjdzie do głowy przesiąść się na drugą, gdzie siedzą tylko cztery osoby!

CENY PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ:

w Warszawie z odnoszeniem do domu kwart. —4.50
na prowincji —4.80
zagranicą —9.00
Numer pojedyńczy **30 gr.**

Ogłoszenia w tekście:
1 zł. za wiersz wys. m/m 1 łam; (s. 4) ł. 2 strona 40 gr. za wiersz wys. m/m 1 łom. (s. 4 zł) reszta stron tekst. 35 gr. za wiersz wys. 1 łom (s. 4 zł.)

za tekstem
cała strona — 400 zł.
1/2 „ — 200 zł.
1/8 „ — 50 zł.
1/16 „ — 25 zł.
Ogł. drobne 10 gr. wyraz.
Konto P. K. O. № 14.264

Redakcja i administracja: Warszawa, Boduena 2 IV p, we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 34.

REDAKTOR *A. ZABĘSKI* WYDAWCA ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI: *R. A. HOFFMANN*

Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-47 i 136-91